Cena 3 złote



SPORT
TYGODNIK

Rok I • Katowice, 3-go września 1945 • Nr. 6

Śląsk - Poznań 2:2 (0:0)

Dwa występy Slavii (Praga) w Krakowie — Łódź: Pisarski i Grądkowski wygrywają -- Polonia — Zjednoczone 4:2 — Sosnowiec: Zagłębie — Skra 2:1 — Warszawa: Mistrzostwa RKS-ów

Katowice (Kl). Piłkarskie spotkanie obu okręgów, mające za sobą bogatą tradycję wzbudziło duże zainteresowanie na Śląsku. Poznańskie piłkarstwo które analogicznie do śląskiego przeżywało szczególnie ciężkie chwile wojenne było znowu mile oglądane przez publiczność śląską.

Dlatego też — przez cały czas meczu sympatia ta nawet w chwilach krytycznych dla Śląska, wyrażała się w okrzykach dopingujących poznaniaków, którzy swoją postawą, czystą grą pozyskali sobie z miejsca serca widzów. **Istotnie Poznań zagrał nadspodziewanie dobrze i tem zaskoczył zupełnie widzów. Naogół typowano łatwe zwycięstwo gospodarzy po ich debiucie w Łodzi i Warszawie.** Tymczasem wszelkie **prognozy zawiodły.** — Śląska jedenastka musiała w ostatnich momentach gry dać z siebie duży wysiłek, aby nie zejść z boiska pokonaną.

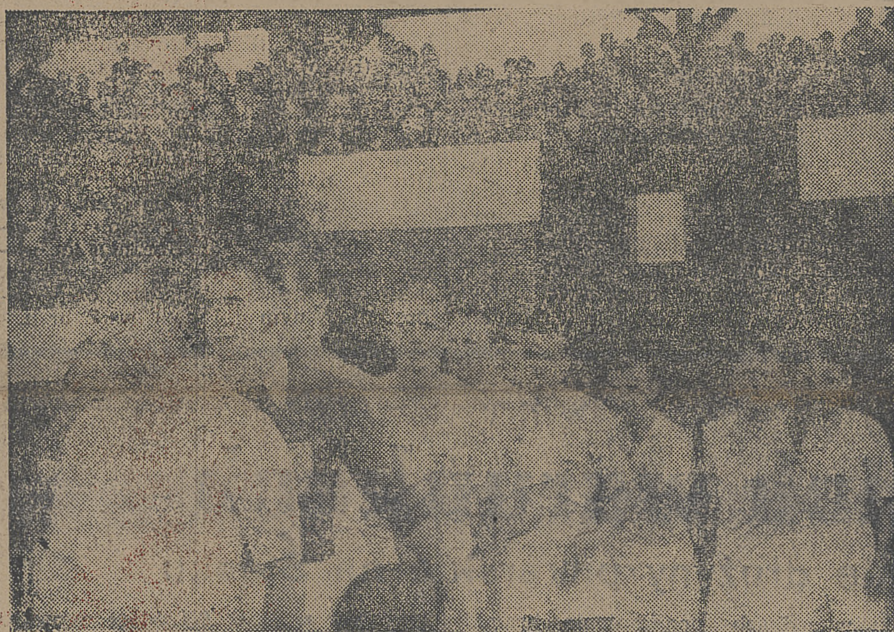
Niewątpliwie ślązacy mieli więcej z gry — oddali mnóstwo strzałów na bramkę przeciwnika — ale cóż kiedy strzały były nieplasowane, a poza tym nie miały na tyle w sobie dynamiki, aby zmusiły doskonałego bramkarza Poznania do kapitulacji. Prócz tego bramkarzowi Poznania dopisywało wyjątkowe szczęście, wobec którego wszyscy napastnicy śląscy byli bezradni. Z tych więc powodów niezależnie od doskonałej postawy całej drużyny gości — przewaga ślązaków nie mogła dać spodziewanego efektu. **Poznań był z drugiej strony do ostatniej chwili niebezpieczny — jego przeboje prowadzone lewą stroną stale w zarodku nosiły widmo bramki,** lub były rzadsze niżli u przeciwników. Z tych względów **całość spotkania wypadła doskonale, a licznie zgromadzona śląska publiczność** w liczbie około 10.000 **poraz pierwszy przeżywała tak emocjonujące chwlie i została grą obu stron porwana.**

Spotkanie to zatem spełniło całkowicie swój cel i stanowiło dalszą cegiełkę do propagandy sportu piłkarskiego na Śląsku. Na dodatek **wspaniała pogoda dała godne ramy całej imprezie.**

Przebieg gry

Drużyny stanęły w następujących składach: Poznań — Skromny, Weis, Twardowski, Groński, Danielak, Skowroński, Polka, Młynarek, Gendera, Gawron, Smólski.

Śl[illegible] — Madejski, Sitko, Spandel, Ja[illegible] [illegible] Dronia.



Drużyna Poznania wychodzi na boisko.

Ziemba, Bożek, Matias, Hogendorf.

Wśród rzęsistych oklasków wybiega na boisko reprezentacja Poznania, która wykazuje zgóry pierwszorzędne walory fizyczne. W chwilę potem wybiega drużyna śląska, owacyjnie witana przez widzów. Od gwizdka sędziego rozpoczyna się gra żywa przynosząca co chwilę to nowe sytuacje podbramkowe, które utrzymują widza w naprężeniu, nie dając mu ani jednej chwili ochłonąć z dopiero co przeżytych wrażeń. **Śląsk bierze się energicznie do pracy i już za chwilę zmusza Skromnego, bramkarza Poznania do wykazania swoich walorów.** Celny strzał Ziemby broni on przytomnie nakrywką, wykazując piękny styl. Wkrótce Poznań ma okazję. Gendera jej jednak nie wykorzystuje. Śląsk ma w dalszym ciągu inicjatywę i przeprowadza efektowne dla oka akcje ofenzywne, z których jedna kończy się mało plasowanym strzałem Bożka, druga strzałem Droni bez ostatecznego efektu. [illegible] **do** [illegible] **tą prawego łącznika Młynarka, do tyłu, gdzie spełnia on pożytecznie rolę czwartego pomocnika.** Jest on nietylko doskonały w [illegible] próbuje swego szczęścia, oddając z 16 metrów dwa kolejno po sobie następujące strzały bez trudu obronione przez Madejskiego.

Sporadyczne ataki Poznania wykazują nietylko zrozumienie się środkowej trójki, ale również grę celową, przyczym płaskie, a krótkie podania przypominają najlepsze wydanie piłki. **W przeciwieństwie do gości Śląsk mimo przewagi gra nieco chaotycznie.**— Podania pomocy do ataków są niecelne, a inklinacja do górnej gry leży raczej w interesie Poznania, który wykorzystuje swoją fizyczną przewagę oraz doskonałe krycie. **Gospodarzy w dalszym ciągu prześladuje pech.** Dronia wykłada Bożkowi piłkę, a ten z bliskiej odległości strzela ponad poprzeczkę. Za chwilę znowu Ziemba i ponownie Bożek strzelają bez rezultatu. Wynikiem tej przewagi jest drugi rzut rożny dla Śląska. **Skromny przeżywa chwilę krytyczną, gdyż po kombinacji Bożek — Ziemba, ten ostatni strzela ponad poprzeczkę.** Poznań rewanżuje się wspaniałym strzałem Gendery tuż ponad poprzeczką.

Wspaniała okazja do zdobycia bramki została zaprzepaszczona. W tym okresie Poznań przychodzi do głosu i stwarza gorące sytuacje pod bramką Śląska. W pewnym momencie w sytuacji podbramkowej Madejski interweniuje bezskutecznie. W ostatniej chwili Sitko przytomnie ratuje na róg. Za chwilę Smólski strzela nie do obrony. Pewną bramkę ratuje słupek. Do końca pierwszej części gry utrzymuje się okres przewagi Poznania, który nie umie wyrazić tego cyfrowo, W ostatnim momencie Matias po zagraniu z Hogendorfem pudłuje z najbliższej odległości.

Po przerwie obie strony dążą do zwycięstwa. Już w czwartej minucie Hogendorf po kombinacji całego ataku strzela pierwszą bramkę, której obrona leżała w możliwościach Skromnego. Niedługo jednak trwała radość widowni. **Kilkadziesiąt sekund potem pada wyrównanie ze strzału Gendery. Sukces ten gości, deprymuje drużynę śląską, tymbardziej, że zawiedziona publiczność zachęca okrzykami gości.** Młynarek z bliskiej odległości strzela niebezpiecznie, ale w ostatniej chwili ratuje Sitko. W dalszym ciągu Poznań przeważa. Smolski strzela dwukrotnie lecz Madejski broni skutecznie nakrywką. **W 15-ej minucie pada druga bramka dla Poznania, nie uznana zresztą słusznie przez sędziego, z powodu ręki jednego z napastników Poznania. Powoli Śląsk otrząsa się z przewagi i inicjuje szereg ataków.** — Sytuacje zmien[illegible] się jak w kalejdoskop[illegible] który może zadecydować o losach całego spotkania. Śląsk zdaje sobie z tego sprawę. Prze całą siłę do zwycięstwa. Niestety Matias nie trafia z bliskiej odległości. Za chwilę potem Bożek ma doskonałą szansę, nawet wspaniały voley tego samego napastnika staje się łupem Skromnego. Strzał Droni wyłapuje bramkarz. **Gwoździem niepowodzeń napadu śląskiego jest moment, gdy Matias strzela do pustej bramki. I w tym momencie szczęście nie opuszcza bramkarza Poznania, który wycofuje się po bezskutecznej interwencji do swej bramki, wyłapuje intuicyjnie piłkę.** W 32-ej minucie następuje moment krytyczny, który wydaje się przesądzać wynik całego meczu. **Za faul Sitki sędzia dyktuje rzut karny, który jednak Gendera przestrzeliwuje. Niedługo potem Poznań uzyskuje prowadzenie po ładnym zagraniu.** Po dokładnym dośrodkowaniu piłki przez Smolskiego, **Gendera główką uzyskuje drugą bramkę w 40-ej minucie gry.** Wydaje się, iż mecz dla ślązaków jest przesądzony. Ci ostatni jednak nie tracą nadziei i w ambitnym wysiłku pragną zmienić końcowy rezultat. **Po wielu niebezpiecznych zagraniach udaje się wreszcie Matiasowi z podania Hogendorfa pięknym voleyem uzyskać drugą bramkę.** Końcowy gwizdek sędziego zastaje Poznań pod bramką Śląska, gdzie Spandel ratuje w krytycznej sytuacji.



Reprezentacja Poznania.



Reprezentacja Śląska: Stoją: od Alfus [illegible] ski, Bombo, Ziemba, Jerchel, [illegible] Span[illegible] del, Madejski, [illegible]

Mistrzostwa Polski TUR-u i RKS-u

Warszawa. Na stadionie Wojska Polskiego w Warszawie rozpoczęły się w sobotę tj. 1 września br. mistrzostwa Polski organizacji TUR i Robotniczych Klubów Sportowych.

Po defiladzie zawodników przemówił poseł **ob. Obrączka,** który wezwał młodzież do intensywnego uprawiania sportu i rozpowszechniania idei wychowania fizycznego.

Z pośród zawodników wyróżnić należy drużynę kobiecą **Legii Kraków** i TUR — **Tomaszów. Cejzikowa** (SKRA Warszawa) pobiła przedwojenny robot[illegible] Polski w rzucie kulą [illegible] dnio rekord na[illegible] (SKRA) i wynosił [illegible]68 m.

Wyniki w poszczególnych konkurencjach przedstawiają się następująco konkurencje kobiece: bieg 60 m. wygrała młoda, utalentowana zawodniczka **Mitan** (Legia Kraków) w czasie 8.4 sek. przed **Turcza** 9,1 sek. i **Stachowicz** 9,2 sek. (wszystkie Legia — Kraków. Bieg 500 m.: 1) **Wolko**—1,37,6 m. 2) **Stachowicz E.** (obie Legia — Kraków). Rzut kulą: 1) **Cejzikowa** (Skra— **Warszawa) 9.92 m. (nowy rekord robotniczy Polski).** 2) Janicka — Łódź [illegible]13 m., 3) **Stachowicz** — Legia Kraków 7.93 m Poza konkursem **Cejzikowa** rzuciła 10.07 m. Skok wzwyż: 1) **Mitan** (Legia Kraków) 1,25 m. przed **Lewandowicz i Stachowicz** po 1,19 m.

Konkurencje męskie: bieg 100 mtr. wygrał **Kończak** (TUR. Płock) w czasie 11,9 sek. przed **Piluchem** (SKRA) 12,1 sek. Bieg na 1500 m. 1) **Kowalski** (RKS. Sarmata—Warszawa) **4,36,9 m.** 2) **Chwarciany** 4.54 min. Skok **wdal:** 1) **Mokwiński** (TUR. Tomaszów) **5.80** mtr., 2) **Jeziorski** (RKS. Marymont) 5,49 m. Pchnięcie kulą: 1) **Jabłoński** (TUR. Tomaszów) 12,02 m., 2) **Tomczyk** (SKRA) 11.08 m.

Gry sportowe Siatkówka męska: Śląsk — Skra 0:2 (4:15, 9:15), **Bydgoszcz** — Częstochowa 0:2 (11:15, 12:15) Marymont — **Płock** 2:0 (15:6, 15:3), **Kraków** — **Łódź** 0:2 (9:15, 12:15).

Jeszcze sprawa Bratka i Kończaka

Katowice (JZ). Tygodnik sportowy Start pozwolił sobie na ostrą napaść na dwu tenisistów śląskich Bratka i Kończaka, domagając się ich usunięcia z widowni życia sportowego w kraju. Sprawą Bratka i Kończaka zajęliśmy się swego czasu z własnej inicjatywy i zażądaliśmy dla dobra sportu polskiego wyjaśnienia co do istotnej roli obu zawodników w czasie okupacji. Jak wiemy — dochodzenia przeprowadzone przez 3 instancje a mianowicie Klub Sportowy Pogoń, Śląską Radę Sportową oraz PZLT, dały wynik uniewinniający obu zawodników. Wbrew wynikom tych dochodzeń oraz ustaleń miarodajnych czynników „Start" nie cofnął się przed niezwykłą napaścią, która nie tylko godzi w honor Bratka i Kończaka, ale stawia w niewyraźnej sytuacji cały zespół ludzi, którzy z tą sprawą mieli cośkolwiek do czynienia. W ten sposób postawiono w stan oskarżenia członków Zarządu Klubu Pogoń, członków Śląskiej Rady Sportowej oraz członków Polskiego Związku Tenisowego — pomawiając ich o nieobywatelskie załatwienie sprawy obu tenisistów śląskich ze szkodą dla żywotnych interesów narodowych.

Autor tego artykułu nie zdawał sobie widocznie sprawy z ciężaru swoich zarzutów i podszedł do całego zagadnienia ze strony emocjonalnej, a poza tym wykazał nikłą znajomość stosunków śląskich, zupełnie odmiennych, niż w reszcie kraju, które należy dokładnie przestudiować, aby w zawiłych sprawach narodowościowych autorytatywnie wydawać o nich swój sąd.

Jak donosi nam Zarząd Sekcji Tenisowej Pogoń, ujawnione zostały nowe szczegóły dot. Bratka i Kończaka, które jeszcze bardziej przemawiają na ich korzyść. Momentów tych nie ujawniono, gdyż nie zachodziła tego dotychczas potrzeba. Jednym z tych momentów jest udowodniona praca konspiracyjna w czasie okupacji.

Migawki z meczu Śląsk - Poznań

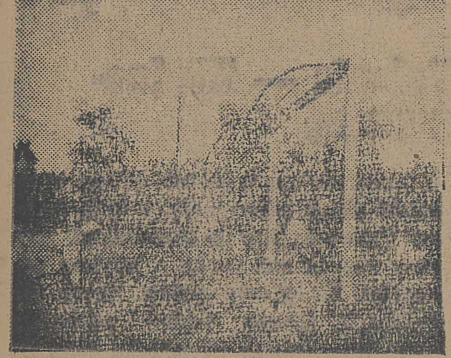
W ostatnim przed wojną spotkaniu Poznań pokonał u siebie Śląsk 2:0. Trzeba zaznaczyć, że Śląsk znajdował się w tym czasie u szczytu swojej potęgi piłkarskiej.

*

Nowe kostiumy reprezentacji Śląska w kolorze niebiesko - białym nie mogły być niestety zareprezentowane publiczności z tych względów, że i Poznań przyjechał w identycznych kostiumach.

*

Bramkarz Poznania Skromny jest nim istotnie, nietylko z nazwiska. Gratulacje za swoją wspaniałą grę przyjmował z wielkim zażenowaniem. Jest on z zawodu kolejarzem i piłkę nożną uprawia od n[illegible].



Skromny [illegible]

Sprawozdawcę radiowego ppr. Pratkowskiego opanowała przed wykonaniem jego czynności straszliwa trema. Nie wiemy, czy słuchacze tej transmisji byli zorientowani w tym, co się działo na boisku. Mieliśmy jednak wrażenie, że trema ta ustępowała w trakcie trwania meczu i skończyła się całkiem z ostatnim gwizdkiem sędziego. Szkoda, że sympatyczny sprawozdawca nie potrafił się opanować wcześniej. Znawcy sportu, którzy niestety nie mogli być obecni na meczu, a słuchali go tylko przez radio, wzdychali co chwila: „Wojtusiu gdzie jesteś" (mowa tutaj o popularnym sprawozdawcy radiowym Wojciechu Trojanowskim).

*

Sitko Alojz popularny przed wojną obrońca krakowskiej Wisły był najprzystojniejszym graczem drużyny śląskiej. Jego krucze włosy czyniły go widocznym zdaleka. Oprócz pięknych włosów, posiada on także gużą znajomość gry w piłkę nożną.

*

W reprezentacji Śląska grało 4-ch nieślązaków, a mianowicie: Madejski w bramce, Gałkowski w pomocy, oraz Hogendorf i Matias w ataku. Bronili oni jednak dzielnie swoich przybranych barw.

*

Lepsze czasy polskiej piłki nożnej pamiętają z obecnych na boisku 22 graczy Danielak. i Gendera z Poznania oraz Madejski, Matias ze Śląska.

Stosunek rzutów różnych o tym meczu był 2:2 do przerwy i 3:1 po przerwie w sumie 5:3 dla Śląska. Na bramkę Poznania oddał Śląsk 19 strzałów, a Poznań na bramkę swoich przeciwników tylko 14.

*

Sędzia ob. Duda potwierdził swoimi rozstrzygnięciami sens tego powiedzenia o eksportowym piwie, czyli „cudze chwalicie, swego nie znacie". Okazało się, że dobrego arbitra zawodów nie potrzeba szukać aż w Krakowie.

*

Jerchel, najlepszy gracz drużyny śląskiej ma wielką ambicję, aby zagrać w reprezentacji Polski. Jest to jego jedynym marzeniem. Sympatycznemu zawodnikowi redakcja pisma życzy, aby jego pragnienia się spełniły.

*

Drużynie poznańskiej w jej wyprawie na Śląsk towarzyszyli: wiceprezes Poz. OZPN-u ob. Marcinkowski, drugi wiceprezes Skrzypczak, kpt. drużyny Śmigiak i skarbnik Roztylewicz.

*

8.000 widzów, to nie rekord, ale wielka poprawa w porównaniu z 1500 na meczu z Krakowem. Publiczność śląska powoli zaczyna nabierać przekonania do wartości swoich piłkarzy i w miarę tego jak będzie wzrastał poziom, to i ilość widzów na trybunach zwiększy się wydatnie.

*

Wszelkie pamiątki sportowe, puchary i proporczyki zostały przez niemieckiego okupanta zniszczone. Obecnie tworzy się nowe archiwum pamiątek ze spotkań rozgrywanych po wojnie. Puchar ofiarowany drużynie śląskiej przez Poznań powinien zająć honorowe miejsce jako pierwszą tego rodzaju pamiątka, ofiarowana śląskiemu OZPN-owi po wojnie.

*

Okazuje się, że z nadmiaru wrażeń można także swojemu sąsiadowi wylać i butelkę wody za kołnierz. Taki wypadek zdarzył się na trybunach po uzyskaniu przez reprezentację Śląska drugiej bramki. Rozentuzjazmowany kibic drużyny śląskiej, zapominając, że trzyma butelkę z wodą w ręce wylał jej zawartość swojemu sąsiadowi — poznaniakowi—za kołnierz. Po lekkiej awanturze obydwu panom wytłumaczono, że ten postępek nie miał nic wspólnego z antagonizmem dzielnicowym.

*

Inowację swego rodzaju stanowił drukowany program zawodów, ze składem obu drużyn wydany przez naszą redakcję, który cieszył się dużym wzięciem.

*

Zwykle na kilka minut przed końcem zawodów, publiczność powstaje z miejsc i rusza ku bramie wyjściowej. W dniu wczorajszym wszyscy na swoich miejscach wytrwali do końca meczu w nadziei, że jeszcze w ostatniej minucie wynik ulegnie zmianie.

*

Organizatorowi meczu Śl. OZPN-owi należą się słowa pełnego uznania za sprawne przeprowadzenie imprezy, pierwszej po wojnie udanej.

*

Mecz wczorajszy przypominał bieg długodystansowy dwóch ambitnych biegaczy, z których żaden nie chce się dać wyprzedzić swojemu przeciwnikowi. Zryw jednego powoduje natychmiastową ripostę strony drugiego. Tak było ze strzelonymi przez obydwie drużyny bramkami. Natychmiast po punkcie zdobytym przez Śląsk rewanżował się Poznań i na odwrót.

*

Przed spotkaniem z Krakowem mecz dzisiejszy był jakoby sprawdzianem naszych możliwości. Niestety wydaje nam się, że i tym razem drużyna Śląska zejdzie z boiska pokonana. Zresztą piłka jest okrągła. Jednak wynik 5:0, jaki Kraków uzyskał w pierwszym spotkaniu należy do bezpowrotnej przeszłości.

Na wyżej wspomniany mecz kpt. okręgu ob. Alfus zestawił następujący skład: Madejski, (Drzyzga). Spandel, Brzoza, Gałkowski, Bomba, Jerchel, Hogendorf, Matias, Bożek, Ruda, Dronia. Z drużyny tej w pierwszym spotkaniu obu reprezentacji brali udział: Spandel, Gałkowski, Ruda i Dronia. Wykorzystają oni napewno doświadczenie z pierwszego meczu i będą trzonem naszej drużyny. (JZ)

* * *

CO MÓWIĄ O MECZU:

Prezes Śl. OZPN. inż. Wesołowski, Prezydent m. Katowic: Cieszę się z pogody jaka dopisała zawodom, z zainteresowania jakie spotkanie to wywołało na Śląsku — a wreszcie (przyp. redakcji) z kasy.

Kpt. sportowy Alfus: Wynik mnie zaskoczył. Przypuszczałem wygraną conajmniej różnicę 2 bramek. Słabo zagrał Ziemba, Bomba i Gałkowski. Występ Sitki udany. Mecz ciekawy — poziom dobry.

Wyszkoleniowy referent Śl. OZPN — Synowiec: Śląsk powinien wygrać. — Pech prześladował napastników śląskich, którzy w sumie potencją strzałową przewyższali Poznań. — Gra b. ciekawa i interesująca. Poziom jeszcze słaby.

*

SKŁAD KRAKOWA NA MECZ ZE ŚLĄSKIM

Krakowski OZPN. wyznaczył do składu swej reprezenitacji na mecz ze Śląskim, który rozegrany zostanie w przyszłą niedzielę, 9 września br. w ramach spotkań „Dnia Polskiego Związku Piłki Nożnej", następującycy zawodników: Jurowicz (Wisła); Gędłek (Cracovia), Filek Wł. (Wisła); Jabłoński (Cracovia), Parpan (Cracovia), Lesiak (Garbarnia); Ignaczuk (Garbarnia), Kuchut (Wisła), Nowak (Garbarnia), Gracz (Wisła), Giergiel (Wisła).

*

Kpt. sportowy Śl. OZPN. ustalił skład reprezentacji Śląska na mecz ze Śląskiem Opolskim, (który rozegrany zostanie w dniu 9 września) w następujący sposób:

Kwoka (WMKS), Siwy (Polonia Piekary), Byczek (RKS. Łagiewniki), Dzielong (Ruch), Szatoń (AKS. Chorzów), Zakrzewski (Ligocianka), Kulig (AKS. Chorzów). Górka (Ruch), Kubocz, Kaphon, Bochnia (Naprzod Lipiny).

Rezerwowi: Brom (Ruch), Lasecki (Ruch), Malik (Naprzód Lipiny).

Odjazd zawodników do Zabrza w niedzielę 9. 9. o godz. 14 z placu Wolności w Chorzowie. Ubranka dostarczy AKS (Chorzów).

Mecz odbędzie się na stadionie reprezentacyjnym („Jana") w Zabrzu.

Głosy klubów

W jakich warunkach

pracują wiejskie drużyny piłkarskie na Śląsku

Przed wkroczeniem niemców na terytorium Śląska, każda niemal drużyna piłkarska posiadała swoje własne boisko, a w najgorszym wypadku miała do dyspozycji boisko PW i WF. Pod względem wyglądu boiska te upodobnione były do stadionów, to znaczy, że miały one przepisowe wymiary, a wokół nich znajdowała się lepsza czy gorsza bieżnia, często można było zauważyć prymitywnie zbudowaną trybunę, szatnię, a co najważniejsze, że nawet przy drużynach stojących bardzo słabo pod względem finansowym boiska były oparkanione. Każde bowiem towarzystwo zdawało sobie sprawę, że od tego częściowo zależny jest dochód z meczów i możliwości rozkwitu i rozwoju. Czas okupacji pozbawił wiele drużyn tych możliwości. Znikło w wielu wypadkach oparkanienie, bramki, trybuna, bieżnia i szatnia, tak, że z boiska stała się łąka, pastwisko lub pole orne. Ostatecznym jednak ciosem okupacji dla drużyn piłkarskich było rozkradzenie, albo złe wykorzystanie sprzętu piłkarskiego, jak: ubranek sportowych, butów piłkarskich, piłek itd. Znane są nawet wypadki, że po zarządzeniu przez okupanta wydania sprzętu piłkarskiego od zarządów towarzystw złożono go w piwnicy, gdzie ostatecznie zgnił.

Z takim dorobkiem 6-letniej okupacji przystąpili piłkarze drużyn wiejskich na Śląsku do nowej pracy. Zaczęli pracować na nowo z wielka ambicją, wierząc, że silną wolą można wszystko zwyciężyć. Najlepszym dowodem tego jest liczba zgłoszonych towarzystw w Śl. OZPN. które wznowiły swą pracę, przerwaną przez okupację. Wznowiono pracę z niczego. Przystępowano do meczów bez treningów w wysokich butach roboczych, w różnokolorowych ubrankach sportowych, i to jeszcze prywatnych, bo przecież koniecznego kapitału na zakup tego czy innego sprzętu nie było i nie ma go jeszcze dzisiaj. Gracze reprezentujący tę czy inną drużynę postarali się o potrzebny sprzęt na własną rękę. Zamożniejsi przez zakup na wolnym rynku, inni przez wymianę towaru lub jakieś tam inne kombinacje. Sprawa nie była łatwa.

Pierwsze bolączki organizacyjne usunięto, powstały jednak nowe. Jedną z nich, to sprawa opłat na rzecz Śl. O. Z. P. N. — **Śl. OZPN nie biorąc pod uwagę drużynę zamożniejszą czy biedniejszą, zażądał tej samej składki miesięcznej od wszystkich klubów.** Przy protestach złożonych przez jakieś towarzystwo, żąda tej samej kaucji i przy opłatach sędziowskich za prowadzenie meczu, takiej samej zapłaty. Stawiamy pytanie, z jakich źródeł mają biedniejsze kluby, a szczególnie nowopowstałe drużyny, dopłacać do sportu? A że dopłacać muszą, zaraz udowodnię.

Mecz eliminacyjny gdzieś na wsi przy nieogrodzonym boisku przy dobrych warunkach atmosferycznych — przyniesie dochód 240,— zł. Sędziemu wypłaca się za prowadzenie zawodów 125,— zł, a więc w kasie zostaje 115,— złotych. Składki członkowskie a 3,— zł (bo kto może dać więcej) wynoszą plus minus 120 zł, czyli że stan kasy dorósł do 235,— zł. **Za tydzień drużyna wyjeżdża w liczbie 15 osób na obce boisko, odległe przypuśćmy o 15 km.** Cena jednego kilometra na kolei wynosi 1.— zł, **czyli za 15 osób a 15,— zł płaci się za bilet kolejowy tam i spowrotem — 450,— zł.** W ten sposób jest już w kasie deficyt 215.— zł. Skąd wziąć pieniądze na utrzymanie boiska? Gdzie są teraz wydatki na reperacje i konserwację sprzętu? Gdzie jest miesięczna opłata członkowska do Śl. OZPN?

Sprawa ta wymaga natychmiastowego rozwiązania. Obywatele Śl. OZPN! Zastanówcie się nad sprawa składek, opłat i kaucji i rozstrzygnijcie ją w sposób bardziej rzeczowy i sportowy, gdyż inaczej zapoczątkowana praca pójdzie na marne. Chyba, że twierdzicie, iż wiejskich drużyn piłkarskich na Śląsku mamy dość, tak że nam nie zależy na wsi i na wiejskiej młodzieży.

Ge-Ka, Imielin

Uwaga lekkoatleci!

Wydział Informacji i Propagandy Referat Sportowy w Katowicach organizuje skoszarowany dwutygodniowy kurs przodowników lekkiej-atletyki, masażystów i sędziów dla wszystkich klubów Zagłębia Śląsko-Dąbrowskiego.

Kurs będzie skoszarowany w Wojewódzkim Domu Kultury w Katowicach z całodziennym wyżywieniem (bezpłatnie). Koszt przejazdów ponoszą kluby.

Klub wysyła na kurs jednego do trzech doborowych kandydatów, którzy uprawiają lub uprawiali lekką-atletykę, mając zamiłowanie i zdolności na instruktora. Na kandydatów powyższego kursu wyślą kluby następujących miejscowości:

Katowice, Chorzów, Hajduki, Siemianowice, Czeladz, Sosnowiec, Rybnik, Michałkowice, Bielsko, Cieszyn, Świętochłowice, Bytom, Łagiewniki, Lipiny, Gliwice, Zabrze, Racibórz, Opole, Nysa, Pszczyna, Mikołów, Nowy-Bytom, Nowa-Wieś, Częstochowa, Będzin, Zawiercie i inne niewymienione tutaj miejscowości.

Kurs rozpoczyna się dnia 17 września br. i trwać będzie dwa tygodnie. Zarządy klubów wymienionych miejscowości we własnym interesie dopilnują by kandydaci zostali wyznaczeni i zgłosili się punktualnie dnia 16 września br. o godz. 7-mej rano w Wojewódzkim Domu Kultury w Katowicach, ul. Francuska 12 i zgłosili się u kierownictwa kursu. Kandydaci winni posiadać pantofelki gimnastyczne, kostium lekko-atletyczny, ew. kolce przybory toaletowe (mydło, ręcznik). Byłoby wskazane, by każdy kandydat przywiózł ze sobą jedną kulę, oszczep lub dysk o ile takowe klub posiada.

Program kursu przedstawia się następująco:

1. Gimnastyka metodyczna dla pań i panów.
2. Zaprawa lekkoatletyczna dla początkujących.
3. Zaprawa lekkoatletyczna dla zaawansowanych.
4. Ćwiczenia typowo-przygotowawcze do biegów, rzutów, skoków dla specjalistów.
5. Specjalizacja biegów, rzutów, skoków, wielobojów.
6. Masaże fińskie, sportowe, lecznicze, praktyczne, teoretyczne i kąpiele.
7. Anatomia i higiena.
8. Historia i teoria sportu lekkoatletycznego i sportu w ogóle.
9. Sport w Europie i na Olimpiadzie.
10. Przepisy lekkoatletyczne i sędziowanie.
11. Organizowanie zawodów i biegów na przełaj.
12. Nauka własna i specjalizacja osobista.
13. Dyscyplina sportowa.
14. Wychowanie obywatelskie i polityczne.

Zgłoszenie kandydatów powinno nastąpić na piśmie najpóźniej do dnia 10 września br. p. a. Wojewódzki Dom Kultury — Referat Sportowy, Katowice ul. Francuska 12.

Czyt[illegible] i [illegible]pow- szech[illegible] „[illegible]"

Czy wiecie że...

MISTRZOSTWA TENISOWE POLSKI ODBĘDĄ SIĘ W KRAKOWIE

Tenisiści krakowscy wyjeżdżają do Pragi czeskiej, to też mistrzostwa Polski zapowiedziane na dzień 1—3 września w Krakowie, zostały przesunięte na 12—16 września.

Tenisiści warszawscy mają nadzieję, że koledzy krakowscy przywiozą im piłki z Pragi Czeskiej, gdyż na razie grają piłkami t. zw. „kaloszami".

*

Mistrzostwa tenisowe Stanów Zjednoczonych w singlach pań zdobyła Sarah Palfrey Cooke, bijąc w finale Paulinę Betz.

Iwon Petra ma już dwa tytuły mistrzowskie. Na turnieju o mistrzostwo Paryża pobił M. Bernarda 6:3, 6:0, 6:4 w singlach panów, zaś w grze podwójnej, grając z Bernardem, pokonali parę Boussus — Gentiew 6:2, 6:4.

*

O puchar Davisa

Nowy Jork. Amerykański Związek Tennisowy rozważa propozycję australijskiego związku tenisowego w sprawie rozegrania na terytorium Australii spotkania Australia — Ameryka o puchar „Davisa". Podczas ostatnich rozgrywek wroku 1939 zdobywcą pucharu była Australia.

*

MISTRZOSTWA LEKKOATLETYCZNE.

W piątek 31 sierpnia br. odbyło się posiedzenie Zarządu Śl. OZL-A, któremu przewodniczył dr. Bałowski. — Obecni byli mgr. Siuda, prof. Szymoński, prof. Koczur i Słociński.

Omawiano spotkanie Kraków—Śląsk oraz ustalono terminarz dalszych zawodów lekkoatletycznych, który przedstawia się następująco:

8 i 9 września w Zabrzu — Wielkie zawody lekkoatletyczne,

22 i 23 września mistrzostwa lekkoatletyczne Śląska w konkurencji seniorów. Na wniosek mgr. Siudy postanowiono mistrzostwa urządzić w Bytomiu.

28 i 29 września postanowiono wziąść udział w mistrzostwach Polski, jakie odbędą się w Łodzi.

29 września — Mistrzostwa lekkoatletyczne Śląska klasy juniorów.

*

WARSZAWA — ŁÓDŹ W LEKKOATLETYCE

Delegat Warszawskiego Okręgowego PZLA, ob. Stanisław Kowalski, zakontraktował mecz lekkoatletyczny Warszawa — Łódź, który odbędzie się w dniach 8 i 9 września br. w Łodzi.

*

Flakowiczówna, rekordzistka w rzucie kulą, obecnie specjalizuje się w rzucie oszczepem, gdyż w tej konkurencji czuje się najlepiej i pragnie brać w niej udział na olimpiadzie. Flakowiczówna występuje na razie w barwach Cracovii, do której wstąpiła z zastrzeżeniem, że przeniesie się niebawem do Warszawy, z którą jest związana sercem i duszą.

*

25-LECIE RUCHU WIELKIE HAJDUKI

Pięciokrotny piłkarski mistrz Polski Ruch obchodzić będzie 29 i 30 września br. 25-lecie swego istnienia.

Z tej okazji organizuje dwudniowy turniej piłkarski, z udziałem najlepszej w chwili obecnej drużyny polskiej Wisły z Krakowa i czołowego zespołu Śląska Opolskiego bytomskiej „Polonii".

*

LEKKOATLECI FRANCUSCY JADĄ DO SZWECJI

Szwedzki Naczelny Związek Sportowy zaprosił lekkoatletów francuskich na zawody, które odbędą się we wrześniu w Sztokholmie.

*

PUCHAR ZSRR W PIŁCE NOŻNEJ

Ogólnozwiązkowy Komitet w sprawach wychowania fizycznego i sportu postanowił rozpocząć 9 września rozgrywki o puchar ZSRR.

O puchar walczyć będzie 32 drużyny, w tym: 9 drużyn z Moskwy, 4 z Leningradu, po jednej z Kijowa, Mińska, Tyflisu, Stalingradu, Gorkiego, Charkowa, Nowosybirska, Odessy, Iwanowa i innych.

Rozgrywki odbywają się systemem olimpijskim: przegrywający odpada.

*

SPORT NA ZAOLZIU

W ubiegłą niedzielę rozpoczęły się na Śląsku Cieszyńskim jesienne spotkania piłki nożnej o mistrzostwo. Poszczególne kluby zostały zaszeregowane do następujących klas: **klasa I:** (10 klubów) 1) SK Orłowa, 2) **PKS Polonia**, 3) Slavia Orłowa, 4) SK Pietwałd, 5) SK Frysztat, 6) SK Karwina, 7) Meteor Orłowa 8) Slavoj Pietwałd, 9) SK Poremba, 10) Rapid Skrzeczoń. Do **klasy 2** (14 klubów) należą: 1) AFK Nowy Bogumin, 2) SK Rychwałd, 3) SK Jabłonków 4) SK Łąki, 5) Odra Pudłów, 6) DSK Spartak Łazy, 7) **PKS Ruch Bogumin** 8) SK Cz. Cieszyn, 9) **PKS Siła Karwina** 10) AF[illegible], 11) S KDolna Lutynia, 12) KS Siła Trzyniec, 13) **PKS Beskid Jabłonków**, 14) Sparta, Rychwałd.

*

OSTATECZNY WYNIK MECZU TENISOWEGO KRAKÓW — ŚLĄSK 10:5

Niedokończone spotkania meczu tenisowego Kraków — Śląsk rozegrano w poniedziałek. Dały one następujące wyniki: Gra podwójna panów: Baran, Skonecki (Kr) — Kończak, Bratek (Śl) 3:6, 7:5, 6:1.

W grze mieszanej Rudowska i Bratek przegrali z Szeraucówną i Skoneckim, 6:0 4:6 2:6 [illegible] słabej grze źle w tym [illegible] Rudowskiej W drug[illegible] Szeraucówna Herbst (Kr) przegrali z Kończakiem i Popławskim 5:7 3:6.

Dwa występy Slavii (Praga) w Krakowie

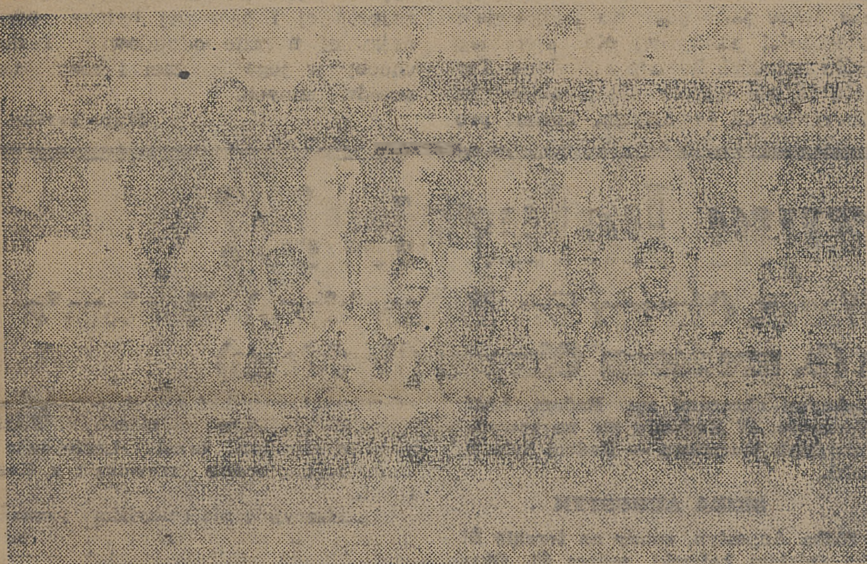
Porażka Cracovii i Wisły

Kraków. (Kl) Po sześciu latach mrocznej historii piłkarstwa na naszych ziemiach, w symbolicznym dniu 1-go września, będącego rocznicą rozpoczęcia wojny światowej, weszliśmy w nowy okres rozwoju naszego piłkarstwa, inaugurując po tylu latach pierwszą imprezę wychodzącą poza ramy zwykłych spotkań. **Imprezą tą były spotkania z udziałem znakomitej drużyny czeskiej Slavii z Pragi,** posiądającej najświetniejsze tradycje i będącej obok Sparty praskiej elitą piłkarstwa czeskiego, jednego z najsilniejszych na kontynencie europejskim.

Na przeprowadzenie i podjęcie się tej imprezy w danej chwili stać było tylko piłkarstwo krakowskie, które w obecnej chwili uplasowało się na czele wszystkich okręgów, dysponując do tego dwoma niemal równorzędnymi zespołami Wisły i Cracovii. Tym dwom klubom należą się słowa uznania za podjęcie śmiałej inicjatywy w kierunku nawiązania kontaktu z zachodem, będącym zawsze wzorem dla nas. Sportowy Kraków prócz tego dawał rękojmię, iż impreza mająca niewątpliwie wysoki walor sportowy, potrafi wzbudzić duże zainteresowanie i tym samem da możność wybrnięcia z ryzyka finansowego, które dla innych okręgów w tej chwili było nie do rozwiązania.

Slavia — Cracovia 4:1 (2:1)

Ponury dzień nie odstraszył bynajmniej zwolenników piłki nożnej. Stawili się w liczbie kilkunastu tysięcy na boisku Cracovii, by brać żywy udział w spotkaniu, które po emocjonującym przebiegu zakończyło się zasłużoną porażką gospodarzy. Drużyna czeska wykazała wszelkie walory, które od niej oczekiwano. Była dobrze zmontowana bez punktów słabych, zaawansowana pod względem technicznym b. wysoko, górowała nie tylko pod tym względem, ale wykazała pełną ekonomię wysiłku, oraz i skuteczny sposób gry. Jeżeli podkreśli się znamienny fakt, iż goście grali bez wysiłku, oszczędzając się na drugie spotkanie z Wisłą, oraz mieli widoczny respekt przed ostro nieraz zagrywającymi gospodarzami, to wynik posiada swoją oczywistą wymowę. Nie ma on jednak w tym wypadku żadnego specjalnego znaczenia. Prz[illegible] **rzy wynik ten mógłby być dla nich znacznie korzystniejszy (w rodzaju 3:2), co w niczym nie zmieniłoby istoty rzeczy,** iż Slavia zareprezentowała znacznie wyższą klasę piłkarstwa, niż w ogólnym przecięciu w Polsce reprezentują ją nasze powstające z „nicości" kluby. Naturalnie, że nie mamy powodu się tym ani na chwilę przejmować. Czesi grali przez cały czas wojny i mogli szkolić narybek. U nas było odwrotnie. Sześć lat zostało zmarnowane a to, że dzisiaj możemy oglądać w Krakowie choćby taki poziom jak ostatnio to tylko dzięki odwadze i sprytowi naszej młodzieży, która mimo zakazów władz niemieckich uprawiała go pokryjomu. Żałować tylko wypada, iż drużyna czeska nie została zmuszona do walki. Wtedy może wykazałaby drzemiące w niej możliwości i całość wypadłaby jeszcze bardziej ciekawie.



Slavia mi[illegible] nożnej.

Stoją od lewej ku prawej stronie: Zdiarski, Bradač, Kopecky, Holman, Hampeis, Bican, Luca, Trojan, Riha, Wycpalek, Finek, Hemele, Seifert i Hanke.

OCENA DRUŻYN

Przez cały czas niemal spotkania, mimo fatalnego stanu boiska, goście olśniewali doskonałą kontrolą piłki. Poszczególne formacje zazębiały się ze sobą w jedną harmonijną całość i to tak w ataku jak i w defenzywie. Ogniwem łączącym pomoc z napadem byli dwaj łącznicy, których obowiązkiem było w chwilach obrony podchodzić do pomocy i nawiązywać z nią kontakt. **Tego w drużynie Cracovii nie widzieliśmy. Atak oczekiwał na piłkę z niecierpliwością od pomocy, która ze swej strony wraz z obrońcami zepchnięta całkowicie do tyłu, nie mogła nawiązać kontaktu z daleko wysuniętym własnym napadem.** Szereg piłek, wysyłanych w ścisku podbramkowym atakowi Cracovii, stawało się łupem pomocników Slavii, którzy doskonale kryli tę formację gospodarzy. Z tego też powodu bywały okresy monotonnej przewagi Czechów, którzy potrafili długie minuty gościć pod krakowską bramką przy heroicznych wysiłkach tyłów, a biernym statystowaniu napadu gospodarzy.

Jeśli chodzi o drużynę Cracovii, która zmuszona była do wydania ze siebie maximum wysiłku, i która, co trzeba podkreślić, zagrała b. ambitnie, to najjaśniejszymi punktami byli dwaj gracze, a mianowicie: lewoskrzdłowy Bobula i środek pomocy Parpan. Ci dwaj zawodnicy Cracovii błysnęli swoim zdecydowaniem w skomplikowanych sytuacjach, przy czem Bobula jedyny z napastników, który nie uciekał od piłki. Reszta bowiem panicznie się jej bała. Duża nerwowość jak i brak dyspozycji strzałowej była tego powodem, nie mniej jednak było oczywistem, że atak krakowski nie był groźny.

W drużynie czeskiej wspaniale zagrywał w pierwszej części prawoskrzydłowy Holman, który doskonale rozumiał się z łącznikiem Vyspalkiem. Kierownik napadu Bican (doskonały strzelec), dobrze pilnowany, nie mógł wykazać wielkich swych możliwości. **Osobną wzmiankę należy się środkowemu pomocnikowi Hampejs. Był on dosłownie wszędzie.** Grał defenzywnie, pchał swój atak do przodu i strzelał na bramkę niebezpiecznie. **Wspaniały był bramkarz. Jego interwencje były tak niezawodne i w takim stylu przeprowadzone, iż trudno było przypuścić, aby łatwo mógł on skapitulować.** Nie miał on jednak niestety możliwości pokazania nam swego talentu. Poza jedną bramką puszczoną przypadkowo, nie był zmuszony do większego wysiłku. Jeżeli chodzi o jego vis a vis, to musimy podkreślić, iż **Chymczak wykazał brak opanowania nerwów, oraz wyczucia sytuacji. Jego interwencje kosztowały Cracovię aż dwie bramki. Zrozumienia z obrońcami w ogóle nie było.**

Obie drużyny stanęły do gry w następujących składach:

Cracovia: Chymczak, Gędłek, Klimas, Jabłoński I, Parpan, Jabłoński II, Pawlik, Biernacik, Korbas, Szeliga, Bobula.

Slavia: Finek, Luka, Riha, Trojan, Hampejs, Hanke, Holman, Vyspalek, Bican, Kopecky, Zdarski.

Bramki padły: w 2, 8, 13, 62, 90 minucie gry ze strzałów Bobuli, jedna samobójczą, Vyspalka, Holmana i Bicana.

PRZEBIEG GRY

Z opóźnieniem 20-minutowym, na wypełniony szczelnie publicznością stadion Cracovii, wybiega jako pierwsza drużyna czeska, witana gromkimi oklaskami. Goście w dresach biało-czerwonych z czerwoną gwiazdą i białymi spodenkami przy pozdrowieniu publiczności, rzucali wiązanki kwiatów o naszych barwach narodowych. Wkróte po tem wybiega Cracovia. Po oficjalnym powitaniu, sędzia daje znak rozpoczęcia gry, która z miejsca wykazuje szybkie tempo. Zupełnie niespodziewanie **w 2 minucie po szybkiej akcji napadu krakowskiego, Bobula oddaje niski przyziemny strzał na bramkę czeską, z odległości około 16 mtr. Niezorientowany Finek nie interweniuje w porę i piłka odbiwszy się o jego nogi wpada do bramki.** Nieopisany entuzjazm na widowni dopinguje gospodarzy do dalszych wysiłków co stwarza coraz to nowe sytuacje pod czeską bramką. — Piękny strzał Bobuli idzie ponad poprzeczkę, za chwilę strzał Pawlika idzie w out. **W minucie ósmej** następuje tragiczne nieporozumienie między obroną i bramkarzem krakowskim. **Chymczak wybiega z bramki, tym czasem Gędłek przenosi nad nim piłkę do własnej bramki, gdzie interweniuje przytomnie, ale bez powodzenia Klimas, odbijając piłkę w górny róg własnej bramki.**

Fakt ten wpływa deprymująco na gospodarzy, którzy grają jeszcze bardziej nerwowo. Czesi przychodzą łatwo do głosu i stwarzają długotrwałe sytuacje podbramkowe, z których w **13 minucie pada prowadzenie ze strzału Vyspalka. Chymczak zasłonięty przez obronę, nie mógł nawet dojrzeć piłki.** Od tego momentu goście popisują się pięknymi zagraniami. Cracovia sporadycznie tylko zagraża, zdobywając pierwszy rzut rożny. Hampejs popisuje się strzałami na bramkę. **W 26 minucie Cracovia przeprowadza ładny atak, lecz strzał Bobuli w pięknym stylu wyłapuje Finek.** Dalszy przebieg gry wykazuje coraz większą przewagę Czechów, którzy mało strzelają, jednak stwarzają raz po raz niebezpieczne sytuacje podbramkowe. Rzut rożny Slavii wyjaśnia Chymczak.

Po przerwie Cracovia znowu oddaje inicjatywę Slavii, która ma więcej z gry. W 8 minucie a następnie w 10-tej, ani rzut wolny, ani rożny, dla Cracovii nie stwarzają szans. Mimo to gra wyrównuje się i **Cracovia przeżywa renesans swoich sił. Doskonale spisuje się Parpan, rozbijający wszelkie ataki czeskie.** Zasila raz po raz atak swój piłkami. **Niestety, nie ma nikogo, który by umiał zamienić dokładnie podania na efektywny strzał.** Tempo duże utrzymuje się do momentu utraty trzeciej bramki. **W 15 minucie uzyskuje Bican lekkim strzałem w prawy róg dalszą bramkę z rzutu wolnego.** Źle ustawiony Chymczak nie jest w możności interweniować. Cracovia chce za wszelką cenę zmienić wynik. Rozpoczyna się gra ostra. Rzuty rożne mnożą się jak z rogu obfitości, dla jednej i drugiej strony nie dając efektu. **Po dziesięciu minutach przewagi Cracovii, w której i Bobula i Korbas nie wykorzystują sytuacji, wyraźna przewaga Slavii — utrzymująca się do końca.** Bican strzela niebezpiecznie, lecz Chymczak broni intuicyjnie. Dalszy jego strzał idzie ponad poprzeczkę. Wkrótce potem przebój tego samego napastnika grzęźnie na obronie. Strzela niebezpiecznie Vyspalek. Tarcza zegara wykazuje już koniec spotkania. **Publiczność opuszcza powoli boisko, gdy w ostatnim momencie pada czwarta bramka dla gości zupełnie niespodziewanie.**

Slavia schodzi z boiska na barkach żołnierzy radzieckich, rozentuzjazmowanych zwycięstwem gości.

Sędzia zawodów, niezbyt dokładny w swoich orzeczeniach, nie zaskarbił sobie przychylności u publiczności.

Slavia — Wisła 6:1 (3:1)

Kraków. (G) Zgodnie z naszymi przewidywaniami mecz niedzielny, który przeistoczył się w wielką manifestację sportową, zakończył się zdecydowanym zwycięstwem gości. — Była to prawdziwa biesiada dla miłośników sportu piłkarskiego — biesiada którą przeżywało około 20.000 ludzi. To, co zademonstrowała drużyna czeska, to był football w najlepszym przedwojennym wydaniu. Doskonale boisko Wisły — odpowiadało Czechom znacznie lepiej niż „kocie łby" na boisku Cracovii. Tu dopiero błysnęli goście wspaniałą techniką — opanowaniem ciała oraz piłki. Rzecz prosta, że porażka Wisły dla jej licznych sympatyków była rzeczą przykrą. — Byli nawet tacy, którzy typowali „Wiślaków" na zwycięzców niedzielnego meczu. — „Słodko marzyłem — srodze mnie zbudzono" — z takim powiedzeniem opuszczał kibic boisko Wisły. Rzeczywistość okazała się bolesna. Musi się z niej wyciągnąć właściwe wnioski i nie zapominać o tym, że sport nasz powstaje, jak zaznaczyliśmy w sprawozdaniu o meczu z Cracovią — z nicości, wziąć się tymbardziej do szkolenia narybku. Wisła wyszła na boisko pełna ambicji i dobrych chęci. Nic to nie pomogło — stała ona bezradna wobec żonglerstwa, jaką zastosowała Slavia.

Na dodatek złego — Bican, postrach bramkarzy — tym razem wykazał swoje walory, tak jak na meczu z Cracovią tak i teraz cały napad czeski grał na niego. Był on pewnym egzekutorem bramek — strzelając z lewej i prawej nogi bez skrupułów i trudu. Stał się on postrachem tyłów Wisły, tembardziej, że nie miał swego Anioła stróża, jak w meczu z Cracovią, w którym Parpan odgrywał z powodzeniem i skutecznie tę rolę. Legutko nie dorównywał swemu koledze z Cracovii, dlatego też i wynik cyfrowy musiał być odmienny.

Przed sędzią Seichterem stanęły drużyny do walki w składach następujących:

Slavia: Finek, Luka, Riha, Trojan, Hampejs, Hauke, Vyspalek, Kopecky, Bican, Bradač, Zdiarski.

Wisła: Jurowicz, Filek I, Filek II, Wapiennik, Legutko, Giergiel, Cholewa, Kohut, Gracz, Wandas.

PRZEBIEG GRY

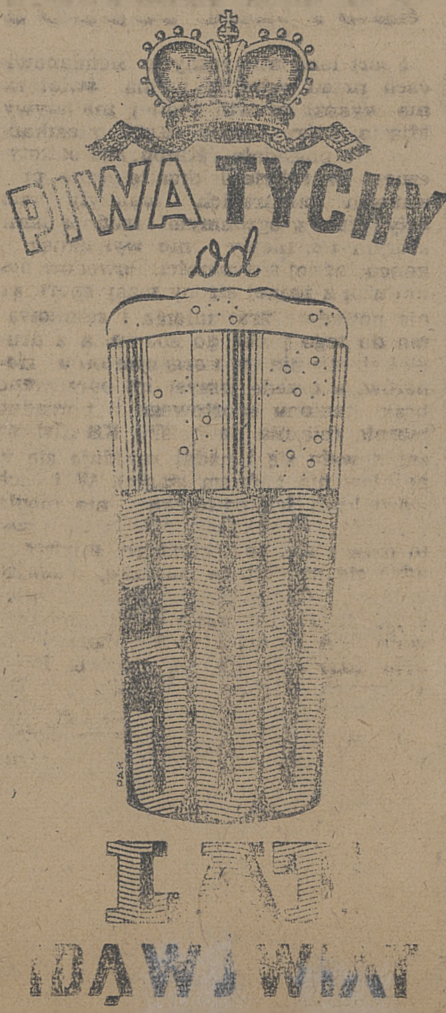
Grę rozpoczęli goście, badaniem drużyny Wisły i terenu. To też pierwsze minuty utrzymuje się gra otwarta, Wisła dochodzi często do głosu, jej akcje kończą się jednak na doskonałej obronie prażan. W 12 minucie Filek I fauluje Zdiarskiego. Sędzia dyktuje rzut wolny. Egzekutorem rzutu jest Bican, który z 30 metrów fenomenalnym, nie do obrony strzałem lokuje piłkę w bramce Wisły. 1:0 dla Slavii. Czesi nacierają, przy czym ich atak zagrywa koncertowo. Każda niemal akcja nosi w sobie zarodek bramki, tembardziej, że tym razem cały napad czeski strzela z każdej pozycji. W 20 minucie, po ładnej akcji całego napadu, Kopecky główkuje, lecz Jurowicz broni, wypiąstkowując piłkę przed nabiegającem Vyspalkiem, który piłkę dobija, uzyskując drugą bramkę dla Slavii. Następuje okres lepszej gry Wisły. Jej napad przeprowadza kilka ładnych zagrań, stwarzając groźne sytuacje. Wynikiem tego jest jedyna bramka dla gospodarzy, zdobyta z ładn. akcji Gracza z Kohutem. Ten ostatni uplasował piłkę nieuchronnie w dolny róg bramki, przy bezskutecznej interwencji Finka. Wkrótce potem Bican ze spalonego uzyskuje trzecią z kolei bramkę. Przy stanie 3:1 następuje przerwa.

Po wznowieniu gry Czesi w dalszym ciągu opanowują sytuację i osiągają co raz to większą przewagę, wynikiem której jest czwarta bramka, zdobyta przez Kopeckiego z najbliższej odległości strzałem nie do obrony pod poprzeczkę. 4:1. Ta bramka właściwie decyduje już o losach całego spotkania. Wisła widząc bezowocność swych starań, opada z sił i rezygnuje z walki, do czego przyczynia się niewątpliwie wyczerpanie całej drużyny. W wyniku dalszej przewagi Slavii, która jest co raz bardziej oczywista, padają dalsze dwie bramki ze strzałów Bicana w 18 i 42 minucie, ustalające ostateczny rezultat spotkania.

Sędzia Seichter miał ułatwione zadanie, gdyż obie drużyny grały wzorow[illegible]



Fenomenalny bramkarz Slavii – Finek przesyła pozdrowienia czytelnikom „Sportu".



Migawki

Występy czeskiej „Slavii" stanowią nietylko nieoficjalne nawiązanie kontaktu sportowego między dwoma bratnimi narodami czeskim i polskim, ale są wstępem do szeregu dalszych rozgrywek międzynarodowych, które odbędą się staraniem okręgu i klubów piłkarskich w najbliższych dniach.

* * *

Zawodom „Slavia" — „Cracovia" nadano charakter wyjątkowo uroczysty. Boisko udekorowano flagami czeskimi i polskimi. Tuż przed zawodami odegrano hymny państwowe, nastąpiło powitanie gości, wymiana upominków i mowy powitalne.

Przedstawiciel „Slavii" zwrócił się do gospodarzy i organizatorów zawodów w słowach:

„Przywieźliśmy wam sportowe serce stolicy Czechosłowacji, oczekując od was sportowego serca polskiego, spodziewając się, że drogą częstych spotkań nastąpi prawdziwe zbliżenie między naszymi narodami w duchu demokratycznym".

Na zawodach był obecny konsul Czechosłowacji Wesely z personelem konsulatu na czele.

* * *

115.000 złotych otrzymała „Slavia" za rozegranie dwóch spotkań w Krakowie. Utrzymanie i hotel nie są sumą tą objęte.

Przy tak wygórowanych żądaniach Śląsk nie tak prędko ujrzy zawodowych piłkarzy czeskich.

* * *

Slavia przyjechała w składzie 15 graczy, trenera i dwóch przedstawicieli klubu. **Jest to zespół zawodowców. Jeśli weźmiemy pod uwagę, że Czechosłowacja najmniej ucierpiała wskutek działań wojennych, że uprawiała sport podczas okupacji, to nie należy się dziwić, że czesi reprezentują dziś najwyższy poziom piłkarski w Europie środkowej.**

* * *

Krótko przed meczem kasy z braku biletów były nieczynne. W wolnym handlu za to bilety było można nabyć łatwiej, przyczem ceny wahały się od 50 do 150 zł. za bilet.

* * *

W czasie meczu padały pod adresem sędziego Zdybalskiego okrzyki: **sędzia kalosz, precz z sędzią!**

Nie uważamy, żeby tego rodzaju okrzyki, które muszą każdego sędziego wyprowadzić z równowagi, okazały się w skutkach dobrą metodą wychowawczą. Faktem jest, że właśnie po tym wystąpieniu publiczności, sędzia zagubił się w swych orzeczeniach i popełnił kilka usterek.

Odbud[illegible] [illegible]uczne lodowisko

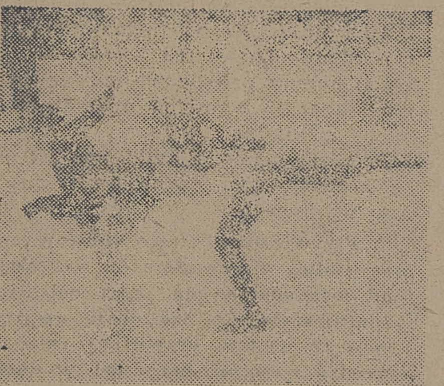
JESZCZE O TORKACIE

Zamknięty na cztery spusty w miesiącach letnich Sztuczny Tor Łyżwiarski t. zw. Torkat w Katowicach, zaczynał ożywać we wrześniu i październiku i przygotowywać się do sezonu zimowego. Najpóźniej w połowie listopada — po uprzednim kilkudniowym przygotowaniu tafli lodowej — następowało oficjalne otwarcie Torkatu zazwyczaj jakąś imprezę hokejową i łyżwiarską, po czym Torkat otwierał swe podwoje dla szerokiej rzeszy ślizgających się. We wrześniu i październiku również związki i kluby hokejowe oraz łyżwiarskie przygotowywały już swoje programy sportowe na nadchodzący sezon zimowy. Natychmiast po otwarciu toru hokeiści i łyżwiarze rozpoczynali swoje treningi na tafli lodowej.

NIE MOŻNA OPUSZCZAĆ RĄK.

Obecnie mamy już wrzesień, a wśród braci hokejowej i łyżwiarskiej cisza. A na Torkacie? Jeszcze gorzej. Budynki zrujnowane zieją pustką. Hala maszyn, o ile ją tak w dzisiejszym stanie nazwać można, przedstawia obraz kompletnego zniszczenia. Sterczą tam zardzewiałe i zniszczone resztki maszyn, walają się kawałki rur, drutów i różnego żelaziwa. Sama płyta wygląda przynajmniej na pierwszy rzut oka, również nie lepiej. Oto dzisiejszy obraz jedynego w Polsce sztucznego lodowiska. W takim stanie zostawili je niemcy. Ale stało się i cóż robić. **Otóż niestety stało się, ale robić coś trzeba.** Nie można ograniczyć się tylko do stwierdzenia smutnego faktu, że Torkat został przez niemców zniszczony i opuścić ręce. **Czas najwyższy pomyśleć nad tym, żeby go przywrócić do życia i oddać do użytku społeczeństwd i to jeszcze w tym sezonie.** Przecież ze sztucznego lodowiska korzysta nie tylko ćwicząca się młodzież i zawodnicy łyżwiarze czy hokeiści. Z tego urządzenia sportowego korzystają bowiem również szerokie rzesze społeczeństwa i to nie tylko pośrednio — jak to ma miejsce np. na boiskach piłkarskich czy innych — w charakterze widzów, lecz także bezpośrednio, albowiem ślizgają się względnie ślizgać się mogą wszyscy. **O potrzebie takiego urządzenia sportowego dla ogółu ludności szczególnie w gęsto zaludnionym środowisku przemysłowym jakim jest Śląsk nie potrzeba się chyba szerzej rozwodzić.**

Pamiętamy jeszcze wszyscy Torkat jako [illegible] star-

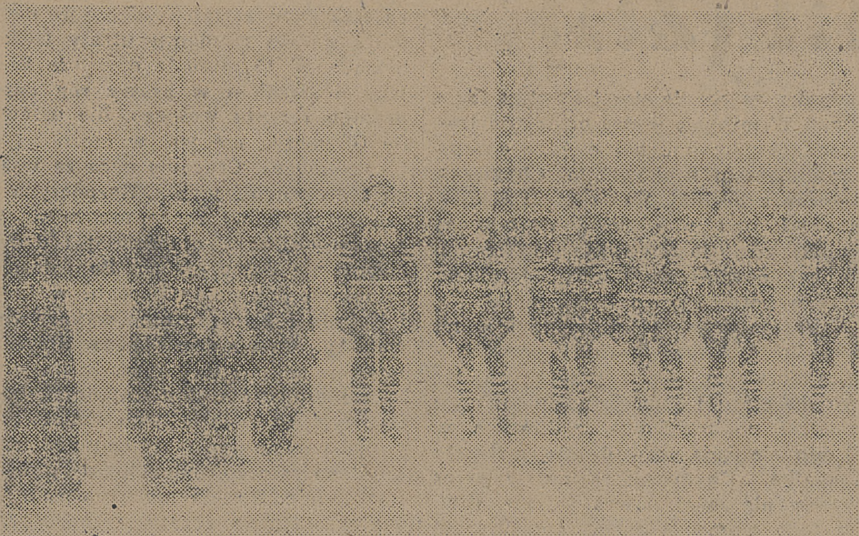


Cli[illegible] [illegible]ewarts (Anglia) na [illegible]

szych ślizgawkę. Pamiętamy go również jako miejsce nie raz przeżytych emocyj podczas zawodów hockejowych lub popisów łyżwiarskich. Na Torkacie bowiem widywaliśmy najlepszych łyżwiarzy świata z Sonią Henie na czele, oraz najlepsze drużyny hokejowe Europy, a nawet świata, jak drużyny Austrii, Czechosłowacji, Węgier, Szwecji, Japonii, Stanów Zjednoczonych i Kanady. **Obecnie z chwilą zbliżania się zimy o Torkacie mówi się coraz więcej. Sprawa jego odbudowy poruszana już była również na łamach „Sportu“, co jest dowodem, iż o Torkacie nie zapomniano.**

HOCKEJ PRZED SEZONEM.

Torkatem interesuje się przede wszystkim brać hockejowa, która choć mocno przerzedzona przez wojnę, jest jednak na Śląsku bardzo liczna, gdyż sport hokejowy dzięki spopularyzowaniu go właśnie przez Torkat był masowo już uprawiany przez młodzież. Śląsk posiadał przed wojną już [illegible] dobrych [illegible] wśród których [illegible] ostatni przed[illegible] oraz dobrze za-



Najlepsza w 1939 r. dr[illegible] [illegible]olski KS Dąb (Katowice).

powiadająca się Pogoń katowicka. Z czołowych graczy przedwojennych nie ma dziś prawie nikogo. — **Tarłowski zmarł w Krakowie podczas okupacji. Kasprzycki i Ursoń przebywają za granicą. Burda, Piechota i Nowak wrócili do Krynicy.**

Ludwiczak po powrocie z obozu **powrócił do Poznania.** Co słychać z resztą nie wiadomo. **Ze znanych działaczy w hokeju śląskim przebywają w Katowicach między innymi inż. Gawędzki, dr. Skulicz i adw. Kulej, którzy o hockeju na pewno nie zapomną.** Na terenie Katowic widziano również dwóch znanych graczy lwowskich, a to Weissberga z „Pogoni“ i Jasińskiego z „Czarnych“. Wogóle gracze znajdą się. Otwórzmy tylko Torkat, a zlecą się do niego jak ćmy do światła. **W najlepszej sytuacji jeżeli chodzi o graczy, jest chyba obecnie Kraków, który posiada kompletną przedwojenną, dobrze znaną na Śląsku drużynę „Cracovii“ z olimpijczykami Kowalskim, Wołkowskim, Marchewczykiem, Maciejką, Michalikiem i Kasprzakiem na czele.** Drużyna ta, jak słychać, przygotowuje się poważnie do nadchodzącego sezonu hockejowego nie zaniedbując nawet nawiązania kontaktu z zagranicą.

Sekcja hokejowa Cracovii straciła wprawdzie na razie swego niestrudzonego kierownika i założyciela w osobie Zygmunta Szembeka, który został wywieziony przez niemców w lecie 1944 roku, który jednak podobno żyje i przebywa w zachodnich Niemczech pod okupacją angielską wzgl. amerykańską. Obecnie sekcją tą kieruje znany działacz lwowski, były kierownik sekcji hokejowej „Czarnych“ p. Pawłowski, który osiedlił się w Krakowie.

KRAKÓW MYŚLI O SZTUCZNYM LODOWISKU.

Jak słychać Kraków myśli również poważnie o wybudowaniu sztucznego lodowiska i jak twierdzą dobrze poinformowani, sprawa ta jest na dobrej drodze. Kraków, który swą drużynę na wysokim poziomie zawdzięcza — dzięki bliskiej odległości od Katowic — Torkatowi, rozumie doskonale, że o hokeju na dobrym poziomie bez sztucznego lodowiska nie ma co marzyć. Mamy nadzieję, że rozumieją to także na Śląsku i to nie tylko szerokie rzesze sportowców, lecz także odpowiednie czynniki miejskie i wojewódzkie. Jeżeli zaś tak jest istotnie, to nie potrzebujemy się obawiać o sprawę odbudowy Torkatu i Śląsk nie da się ubiec Krakowowi, tymbardziej, że odbudowa Torkatu jest potrzebna nie tylko dla hockeja wzgl. łyżwiarstwa, lecz także jako poprostu instytucja użyteczności publicznej dla szerokiego ogółu ludności. Zresztą odbudowa Torkatu to nie wyrzucanie pieniędzy lub nie rentowna inwestycja, Torkat prowadzony i eksploatowany fachowo napewno się opłaci.

PRZYSTĄPMY DO KONKRETNEJ PRACY.

Żeby powyższe słowa o Torkacie nie pozostały tylko jeszcze jednym o nim wspomnieniem, lecz żeby dały asumpt do jakichś realnych poczynań w kierunku jego uruchomienia podajemy na tym miejscu pewien plan działania. Istnienie mianowicie na terenie Woj. Śląsko - Dąbrowskiego Śląska Rada Sportowa. Proponujemy, żeby instytucja ta spowodowała natychmiast ukonstytuowanie się Śl. Okręgowego Związku Hockeja na lodzie, gdyż związek ten miałby najlepszą legitymację i największy obowiązek do podjęcia akcji zmierzającej do odbudowy Torkatu.

URZĄDZENIA CHŁODNICZE SĄ!

Jak już dziś wiemy, **w niedalekiej odległości od Katowic znajdują się kompletne nowe urządzenia chłodnicze, które możnaby nabyć po cenach t. zw. sztywnych. Trzeba tylko wysłać fachowca, któryby stwierdził na miejsce czy urządzenia te nadają się dla Torkatu. Bliższymi szczegółami w tej sprawie chętnie służymy. Jeżeliby się zaś okazało, że omawiane urządzenia chłodnicze nadają się, to byłaby to połowa wszystkiego, gdyż remont budynku na Torkacie i oczyszczenie oraz naprawa płyty nie wymagałaby już tak dużo trudu i pieniędzy.** Sprawa odbudowy Torkatu jako toru krytego z halą sportową, o której pisano w ostatnim numerze „Sportu“ jest godna uwagi, ale może najprościej i najtaniej byłoby przynajmniej narazie odbudować Torkat choćby w jego postaci i rozmiarach przedwojennych.

Mgr. Trytko.

Uchwały organizatorów sportu robotniczego

Warszawa. Uczestnicy kursu organizacyjnego Sportu Robotniczego w Koszęcinie, reprezentujący robotniczy ruch sportowy Warszawy, Krakowa, Śląska i Poznania, powzięli szereg uchwał, w których domagają się:

1. Oddzielenia wychowania fizycznego od przysposobienia wojskowego.
2. Propagowania i utrzymania sportu amatorskiego.
3. Powołania do życia Resortu Propagandy Sportu, aby społeczeństwo polskie zapoznać z ideą sportu robotniczego.
4. Wszczęcia propagandy mającej na celu zainteresowanie młodzieży lekkątletyką.
5. Uruchomienia spółdzielczości w wyrobie sprzętu sportowego oraz przeprowadzenia rekwizycji sprzętu sportowego poniemieckiego na nowoodzyskanych terenach.

Co słychać w naszym kolarstwie?

Wywiad „Sportu“ z Szymczykiem (prezesem Warsz. Okręgu Zw. Kolarskiego), Napierałą (czołowym kolarzem polskim) i Skibą (b. prezesem Okręgu Śląskiego)

(waw) Korzystając z okazji pobytu najlepszych kolarzy i działaczy tej gałęzi sportu w Katowicach w związku z imprezą kolarską, jaka się tu odbyła, współpracownik nasz przeprowadził szereg rozmów z wyżej wymienionymi na temat ogólnej sytuacji w polskim i śląskim kolarstwie.

FRANC. SZYMCZYK

Prezes Warsz. Okręgowego Zw. Kolar. Fr. Szymczyk, znany b. zawodnik, wielokrotny mistrz Polski, olimpijczyk, członek zespołu, który zajął II miejsce w Biegu Narodów na VIII Olimpiadzie w Paryżu w r. 1924 — mówi:

— **Największym hamulcem, wtsrzymującym obecnie rozwój kolarstwa to brak** sprzętu i torów. Rozwiązanie tych dwuch ciężkich problemów otworzy dopiero przed kolarstwem pomyślne drogi rozwoju. Zapał wśród starszej, pozostałej generacji naszych kolarzy jest b. duży. Chcą jeździć, a nie mają na czym. **Najtrudniejszą jest kwestia gum.** Mimo jednak tych ciężkich warunków kolarze nasi trenują i jak widać z wyników osiąganych na zawodach, **poziom jest wcale niezły** i przy odpowiednich warunkach szybko osiągnie przedwojenny. Na razie gros zawodów przeprowadza się na torach lekkoatletycznych, płaskich, nieodpowiednich dla kolarzy, ale lepsze to, niż nic. Do wyścigów szosowych brak jeszcze przygotowania.

Uważam jednak, że kolarstwo chcąc stać się sportem masowym musi bezwzględnie rozporządzać odpowiednią ilością torów kolarskich. Tor bowiem nie tylko daje zawodnikowi większe możliwości treningowe, niż szosa, ale jest jednocześnie potężnym magnesem, ściągającym przede wszystkim publiczność i młodych adeptów kolarstwa. I w tym wypadku Państwo musi nam pomóc przez budowę torów kolarskich. **Jeśli chodzi o młodzież, to garnie się ona mocno do kolarstwa, ale na razie wszystko rozbija się o brak sprzętu.** Celem jak najszerszego ożywienia i spopularyzowania kolarstwa jeździmy z grupą naszych asów, znanych kolarzy warszawskich, po różnych ośrodkach, organizując wszędzie zawody, cieszące się dużą popularnością. **Najlepszym jednak sposobem popularyzacji kolarstwa są t. zw. „pierwsze kroki”, zawody organizowane dla wszystkich, mających ochotę startować. Takich „kroków” należy urządzać jak najwięcej.**

NAPIERAŁA BOLESŁAW

Napierała Bolesław, najpopularniejszy w Polsce kolarz, wielokrotny mistrz Polski, zwycięzca biegów dookoła Polski, olimpijczyk itd. tak przedstawia sytuację polskiego kolarstwa:

— Okres okupacji przetrwaliśmy na ogół dobrze, **ubyło tylko kilku dobrych zawodników, jak: Zieliński, Bieńko, Bi[illegible]zoń, Łaczyński.** Reszta jakoś wytrzymała i żyje. **Do czynnego życia kolarskiego [illegible] wrócili wszyscy [illegible]** Młodych i nowych [illegible] Jeśli [illegible] [illegible] tu ogromnie [illegible] rej, znanej [illegible] **wie wszyscy są zgrupowani w klubie BOS w Warszawie.** Kręcimy jeszcze wcale nieźle i myślę, że młodym nie łatwo i nie prędko przyjdzie nas zdetronizować. Najlepsi z naszych to **Wójcik, Wiśniewski,** poza tym doskonałym jest nowy, młody, 21-letni talent **Bek** z Łodzi. Ci zawodnicy są nadzieją na razie naszego kolarstwa.

Oni trzej odegrają chyba najpoważniejszą rolę w nadchodzących mistrzostwach szosowych Polski, jakie odbędą się 9-go września na trasie 150 km. Największą naszą bolączką jest brak sprzętu. Kto w jakiś „cudowny” sposób uchował te „skarby” podczas okupacji — ten jeździ, trenuje i od razu ma nad innymi przewagę. O kupnie nowego sprzętu nie ma mowy. Jedna guma kosztuje 2000 zł Dla ilustracji ciężkiego położenia podam cyfry. **Według skromnego obliczenia pełne wyposażenie kolarza dzisiaj kosztuje około 20.000 zł.** Kogo na to stać! Sprawa jest częściowo do rozwiązania, gdyż np. gumy można by dostać we Francji, trzeba się tylko energicznie tym zająć. Jeśli chodzi o ogólny rozwój kolarstwa to **najżywotniejszymi okręgami są: Radom, Łódź i Warszawa. W Radomiu np. na zawodach kolarskich Warszawa — Radom było 8000 ludzi.**

SKIBA AUGUSTYN

Skiba Augustyn, znany na terenie Śląska działacz kolarski, prezes Śl. Okręg. Związku Kolarskiego od momentu plebiscytu aż do wybuchu II wojny światowej, przedstawia nam sytuację kolarstwa śląskiego:

— Okręg nasz przed wojną należał do **najlepszych organizacyjnie.** Sportowo też nie byliśmy ostatni, mając szereg dobrych zawodników, z których niestety **część zdradziła Państwo Polskie, przechodząc do obozu wroga. Do tych należą bracia Ruranścy z „Ruchu”, Weber z IFC — ogółem 6 zawodników.** Z pozostałych **dużo wycofało się już z życia sportowego, jak Ligoń, Dłucik i inni,** tak że obecnie liczymy raczej na młodych zawodników, którzy ewentualnie się wyłonią. W tym celu będziemy organizować „pierwsze kroki” kolarskie. Poza tym chcieliśmy odszukać i pozyskać takich dobrych zawodników-Polaków z terenu b. Śląska **niemieckiego jak bracia Lepichowie z** Kędzierzyna, bracia Przewoźnik z Koźla i inni.

Organizacyjnie nie ruszyliśmy jeszcze z miejsca, nie mając nawet zorganizowanego Okręgu. Odbyła się już wstępna konferencja na ten temat. Kluby nie przejawiają na razie prawie żadnej działalności, **poza Sosnowcem, skąd dochodzą nas słuchy, że zorganizowała się tam sekcja kolarska przy RKU, doprowadzająca do porządku istniejący tam ziemny tor kolarski i prowadzącą już treningi.** Cierpimy, jak wszędzie, na kompletny brak sprzętu.

Wstępne prace i kontakty już są nawiązane i w przyszłym roku ruszymy na pełną parę. Udało mi się przechować i uratować akta b. Okręgu. **Ze starych działaczy są: Duglaszewski i Nawiaszek, którzy nam chyba pomogą w pracy?**

W przyszłym sezonie na pewno usłyszycie o nas!

Lekkoatletyka w Siemianowicach

Sport lekkoatletyczny w Siemianowicach przed ostatnią wojną światową nie wykazł prawie żadnej inicjatywy. Miasto, które liczyło 40.000 mieszkańców nie posiadało Klubu lekkoatletycznego, a sekcje lekkoatletyczne przy klubach piłkarskich walczyły przez cały czas z ogromnymi trudnościami, którym też uległy nie wykazując w końcu żadnej aktywności. Powodów było dużo; z jednej strony masy sportowe nie posiadały zrozumienia i zamiłowania do tego pięknego sportu, a z drugiej strony nie było organizatorów, trenerów, a przede wszystkim odczuwano brak stadionu sportowego z porządną bieżnią (bieżnia na boisku KS „Iskra“ znajdowała się i nadal znajduje się w pożałowania godnem stanie). W takich warunkach lekkoatletyka nie mogła należycie się rozwinąć. Nie należy przeto dziwić się, że lekkoatleci miejscowi udać się musieli na tułaczkę, szukając w innych klubach, przeważnie katowickich, fachowej opieki i możliwości rozwoju. **A przecież w Siemianowicach było dużo dobrych a nawet kilku świetnych atletów.** Wymienię tu: [illegible] Polski w rzucie dyskiem i pchnięciu kulą Praskiego, [illegible] Polski w rzucie młotem Węglarczyka, olimpijczyka w rzucie [illegible] Tureckiego, [illegible] [illegible] obecnie zaciekłą walkę by móc znowu uprawiać ukochaną lekkoatletykę. **Praski przebywa jeszcze w niewoli, czekamy z utęsknieniem na powrót popularnego olbrzyma, Węglarczyk zmarł w szpitalu we Lwowie z odniesionych w walce z niemcami ran.**

Obecnie sekcja lekkoatletyczna KS „Siemianowiczanka“, istniejąca od ok. 4 miesięcy, prowadzi ożywioną pracę nad wychowaniem własnego narybku, który rekrutuje się wyłącznie z młodzieży od 15 — 17 lat liczącej. Treningi prowadzi ob. Pradela i ob. mgr. Siuda, wiceprezes Klubu, były zawodnik AZS-u poznańskiego. Narybek przedstawia się świetnie, wyłoniły się talenty o nieprzeciętnych walorach. Matlokówna, Ogryzkówna, Wiercimokówna, Błaszczyk i inni należą dziś do czołowej klasy śląskiej. Największą bolączką sportu siemianowickiego jest dzisiaj brak stadionu, który dla właściwego rozwoju sportu jest koniecznie potrzebny. Przed ok. 8 laty Magistrat przystąpił do opracowania planu budowy stadionu miejskiego, który jednak od tego czasu leży gdzieś w szafie magistrackiej i czeka z utęsknieniem na zrealizowanie go. Miejmy nadzieję, że obecnie władzie miejskie lepiej zrozumią potrzeby wychowania fizycznego i przystąpią do odkurzenia zleżałego projektu i budowy stadionu, choćby (ze względu na obecne ciężkie stosunki). w skromniejszych wymiarach.

Szoenman.

Wznowienie działalności

Polskiego Związku Lekkoatletycznego

Organizacyjie nie ruszyliśmy jeszcze z [illegible]PZŁA w Łodzi doprowadziła do stworzenia trzyosobowej komisji: mjr. Bilewski (Łódź), ob. Kowalski (Warszawa) i ob. Cluger (Kraków).

*

Termin mistrzostw lekkoatletycznych Polski został ustalony na 29 i 30 września w Łodzi.

*

Warszawskiemu Okręgowemu Związkowi Lekkoatletycznemu powierzono skompletowanie listy Zarządu PZŁA, która przedłożona zostanie do akceptacji na zjeździe delegatów OZLA w dniu 29 go września w Łodzi.

*

Delegat okręgu warszawskiego, ob. Kowalski zaproponował kandydaturę na stanowisko prezesa PZŁA płk. Chętowskiego Stanisława, zastępcę dowódcy Oficerskiej Szkoły Wojsk Pancernych.

Zebrani na konferencji przedstawiciele okręgu entuzjastycznie przyjęli tę kandydaturę.

*

Postanowiono, że tymczasowo sekretariat komisji PZLA mieścić się będzie w Łodzi w lokalu ŁOZLA (Piotrkowska 113 pokój nr. 423).

Co jest przyczyną słabych wyników w pływactwie

Na wysoki poziom pływania zawodniczego składają się zasadniczo trzy elementy:

1) **dostatecznie wielka ilość pływalni do treningu letniego i zimowego (otwartych i krytych) wraz z odpowiednią ilością bardzo starannie wyszkolonego personelu instruktorskiego;**

2) **jak największa liczba zawodników, przez którą rozumieć należy zarówno pływaków klasowych, tj. osiągających już mniej więcej dobre wyniki** i co za tym idzie mających już odpowiednie „wykształcenie” sportowe, jak i narybek stawiający dopiero pierwsze kroki pływackie;

3) **odpowiedni poziom kultury materialnej ogółu społeczeństwa, bez czego pływanie, mimo istnienia dwóch poprzednich przesłanek, nie osiągnie prawdziwych wyżyn.** W szczególności rozumieć pod tym pojęciem należy zaistnienie takich warunków. aby każdy obywatel-sportowiec mógł osiągnąć ten stopień dobrobytu, przy którym intensywniejsze i wydatniejsze odżywianie się, (jakie dla zawodnika przy forsownym treningu pływackim jest konieczne) nie byłoby dla niego nieosiągalnym marzeniem. Również ogólne warunki pracy zawodowej. warunki mieszkaniowe i inne podstawowe składniki naszego życia codziennego muszą wykazywać odpowiednio wysoki poziom.



Klausówna w skoku z wieży.

Harmonijne połączenie tych trzech wyżej wspomnianych czynników składa się na powstanie i rozwój „mocarstwa pływackiego”, jakimi były przed wojną: Stany Zjednoczone i Japonia, a w Europie Węgry, Francja, Szwecja i Niemcy oraz w pływaniu specjalnie kobiecym Dania i Holandia. Jedynie może w Japonii i na tysiącach innych wysp Pacyfiku, rozwój sportu pływackiego, na skutek fantastycznych wprost warunków naturalnych i wyjątkowego dlatego ustosunkowania się społeczeństw tamtejszych do żywiołu wodnego, nie opierał się dokładnie na przedstawionym schemacie. ale jest to ów tradycyjny wyjątek potwierdzający regułę.

SPRAWA PŁYWALNI I HAL KRYTYCH W POLSCE.

Przejdźmy teraz do stosunków polskich i przypatrzmy się jak ta sprawa przedstawia się u nas. Co do samych pływalni otwartych i hal krytych, to nie jest nawet tak tragicznie, jak to komuś na pierwszy rzut oka wydawać by się mogło; z większych ośrodków, dysponujących pływalnią otwartą i krytą odpadł tylko Lwów, przybyło natomiast nieporównanie więcej na terenach zachodnich, a specjalnie na Górnym i Dolnym Śląsku, oraz częściowo na Pomorzu Zachodnim. Poza tym szczęśliwym zbiegiem okoliczności pływalnie tak otwarte jak i kryte, istniejące na naszych dotychczasowych terenach. nie poniosły poza halą YMCA w Warszawie, właściwie większych szkód. **Zatym do około 20 basenów krytych (według Małego Rocznika Statystycznego 1938) przybyła nam hala w Poznaniu. wybudowana przez niemców. dalej cały szereg krytych pływalni, przede wszystkim na Górnym i Dolnym Śląsku. wreszcie parę na Pomorzu Zachodnim.** Co do basenów letnich, sytuacja wygląda podobnie, zatym w porównaniu do okresu przedwojennego nastąpiła wybitna poprawa. Nie należy tylko ulegać tutaj złudzeniu, że istniejący stan jest już zadawalający, albo przynajmniej zbliżony do takiego; między terenami zachodnimi a resztą kraju istnieje ogromna różnica i tutaj w przyszłości winien być skierowany główny wysiłek inwestycyjny.

BRAK TRENERÓW I INSTRUKTORÓW.

Gorzej znacznie jest z kwalifikowanymi trenerami i instruktorami pływackimi. **Spośród tych niewielu, których przed wojną posiadał PZP do swej dyspozycji. ubyło jeszcze na skutek wojny paru. tak że pozostałych można dosłownie policzyć na palcach jednej ręki.**

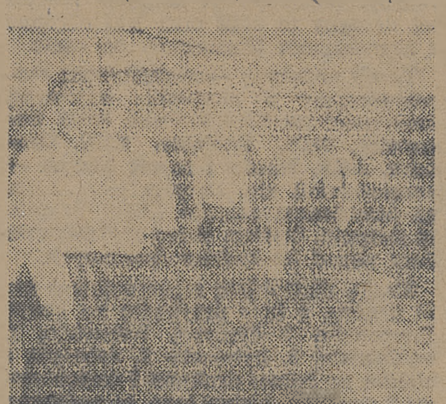
Ponieważ w pływaniu zawodnicy bez pomocy trenera w żadnym wypadku obejść się nie mogą, przeto rozwiązanie tego zagadnienia jest jednym z najbardziej palących problemów dla utworzonych już, wzgl. utworzyć się dopiero mających władz pływackich. Możliwe są tutaj dwie drogi wyjścia: pierwsza — to po prostu sprowadzenie odpowiednich sił kwalifikowanych z zagranicy, z państw przodujących w sporcie pływackim, druga zaś — to wychowanie w kraju odpowiedniego zastępu instruktorów przy pomocy całego szeregu kursów. obozów itp. środków „stojących do dyspozycji Związku Pływackiego.

JAK WYJŚĆ Z TEGO IMPASU?

Wydaje się nam, że najwłaściwszym w naszych warunkach jest pójście śladami przedwojennego PZP. t. zn. kombinowanie obu tych sposobów, a więc sprowadzenie trenera wzgl. paru trenerów zagranicznych, przy czym w rachubę mogłyby wchodzić tylko jednostki gwarantujące naprawdę wysoki poziom przygotowania teoretycznego jak i praktycznego, oraz równocześnie rozpoczęcie pracy szkoleniowej, przy czym oczywiście wykorzystanie tutaj wiadomości i doświadczenia fachowców zagranicznych byłoby z wielkim pożytkiem dla naszych zarówno obecnych, jak i przyszłych sił instruktorskich. **W każdym bądź razie, nawiązanie jak najszybszych i najszerszych kontaktów z pływakami zagranicznymi jest dla pływactwa polskiego w dzisiejszej sytuacji koniecznością niemal życiową i bez tego nie ma mowy o szybkim podciągnięciu wzwyż ogólnego poziomu, który przez okres wojny obniżył się u nas katastrofalnie.**

STRACILIŚMY 2/3 NASZYCH NAJLEPSZYCH PŁYWAKÓW.

Jak wygląda teraz u nas stan posiadania odnośnie do przedwojennej „czołówki” pływackiej? Jakkolwiek i **przed wojną nasza czołowa grupa zawodniczek i zawodników była dosyć oddalona swymi wynikami od extra klasy zagranicznej. to obecnie stan ten uległ pogorszeniu o 75 proc.** Powody tego są dwojakie: po pierwsze to, że straciliśmy na skutek wojny 2/3 naszych najlepszych zawodników, po wtóre — pozostali pozbawieni przez



Na pływalni w Katowicach.

przeciąg sześciu prawie lat jakichkolwiek możności treningu, nie mogą osiągnąć od razu swych przedwojennych rezultatów, gdyż do tego trzeba będzie dłuższego jeszcze czasu. W szczególności dwa najsilniejsze przed wojną okręgi tj. Śląsk i Warszawa poniosły najcięższe straty. **O ile straty okręgu śląskiego w czołowych zawodnikach są w większości wypadków następstwem zdrady naszego narodu i żałować ich nie mamy wcale potrzeby, to ubytek większości młodych doskonale zapowiadających się pływaków warszawskich, poległych śmiercią bohaterską za czasów okupacji i przede wszystkim w powstaniu jest naprawdę cichą tragedią całego już ogółu pływactwa polskiego.**

MŁODZIEŻ ZAPOWIADA SIĘ DOSKONALE NA PRZYSZŁOŚĆ.

Właściwie tylko okręgi: krakowski, poznański i łódzki wyszły z tych opresji dosyć szczęśliwą ręką i dlatego też odgrywają one, a zwłaszcza Kraków przodującą rolę w obecnym układzie sił. Nieco lepiej jest z narybkiem: młodzież bowiem obojga płci, która przez okres okupacji poza bardzo nielicznymi wyjątkami była zupełnie odizolowana od sportu i możności korzystania z hal i boisk sportowych, ze zrozumiałym zapałem rozpoczęła uprawianie ulubionych ćwiczeń, z których pływanie jest jednym z najpopularniejszych. Doprawdy. **najbardziej pocieszającym objawem dzisiaj. to widok na zawodach coraz liczniejszych biegów. w których startują 14, 15-letnie dziewczęta i chłopcy, osiągający już nie najgorsze wyniki i rokujący zupełnie uzasadnione nadzieje na przyszłość.** A pamiętajmy, że przede wszystkim w pływaniu, jak najwcześniej rozpoczęty trening i to pod okiem fachowca-trenera, to najważniejsze zadatki przyszłego osiągania wyśrubowanych wyników.

NIE WYMAGAĆ ZA WIELE W OBECNYCH WARUNKACH MATERIALNYCH SPORTOWCÓW.

Co się tyczy trzeciego z omawianych **czynników, t. zn. ogólnego dobrobytu i w ogóle kultury materialnej**, to w kraju tak dotkniętym przez wojnę musi to wyglądać bardzo niewesoło.

Poziom zamożności przeciętnego obywatela ,który przed wojną nie był też wysoki, uległ obecnie, jak wszędzie zresztą, wybitnemu obniżeniu. Spośród naszych zawodników zdecydowana mniejszość jest należycie odżywiona (i tym także daleko do normy np. amerykańskiego pływaka) i znajduje się w możliwości intensywnego trenowania, pozostali zaś muszą albo odpowiednio ograniczyć swój trening i przez to zdecydowanie opóźnić poprawianie wyników. albo nie zważając na niedożywienie i związany z tym mniejszy zasób sił. trenować mimo to forsownie. narażając się jednak poważnie na t. zw. przetrenowanie a oprócz tego na niedomagania wrażliwszych organów ustroju. co również odbić się musi niekorzystnie na przyszłych wynikach.

Widzimy więc, że trening pływacki, wymagając od poświęcającego mu się wielkiej ilości energii, a co za tym idzie intensywnego i wartościowego pod względem kalorycznym odżywiania się ma do pokonania dzisiaj omal że nieprzezwyciężone trudności. Ponieważ tertium non datur. należy obniżyć swoje wymagania i do czasu poprawy ogólnej sytuacji gospodarczej nie żądać od zawodników zbyt szybkiego poprawiania wzgl. osiągania swych przedwojennych **wyników, a** specjalnie przestrzegać musimy tego w odniesieniu do młodzieży, gdyż popełnione tutaj błędy, chociażby w najlepszej intencji mogą okazać się w przyszłości nie do naprawienia.

POMOC FINANSOWA RZĄDU KONIECZNA Z ORGANICZNĄ PRACĄ P. Z. P.

Reasumując trudności do pokonania, jakie się piętrzą przed sportem pływackim są wielkie, jednakże wszystkie są do pokonania przy dobrych chęciach i większej ilości włożonej tutaj pracy. Niezależnie od tego, subwencje ze strony czynników miarodajnych są palącą koniecznością, bez których wszelkie poważniejsze poczynania, zwłaszcza szkoleniowe, są nie do pomyślenia. Ponadto powinna być utworzona jak najszybciej najwyższa władza pływacka tj. PZP., który musi ustalić przede wszystkim realny program prac, uwzględniający z jednej strony popularyzację pływania w szerokim zakresie, a z drugiej strony ułatwienie i umożliwienie pracy nad sobą czołowym zawodnikom i zawodniczkom przez poprawienie ich warunków bytu, możności treningu i co jest bardzo ważne, zapewnienie im opieki przez fachowe siły instruktorskie, jak wyżej wspomnieliśmy częściowo rekrutujące się z zagranicy.

Dla ludzi dobrej woli, którzy dysponują znajomością pracy w tej gałęzi sportu i którym dobro pływania w odrodzonej Polsce leży naprawdę na sercu, otwiera się wielkie pole do działalności, która winna przynieść w przyszłości jak najlepsze wyniki.

mgr. Jan Choma

5 zwycięstw przez k.o.

Slavia (Ruda) – Baildon 11:5

W Domu Kultury huty Baildon w Katowicach odbyło się rewanżowe spotkanie bokserskie Slavia — Baildon Zwycięstwo zasłużone odniosła Slavia mając ósemkę bokserów bardziej wyrównaną, lepiej przygotowaną technicznie i o lepszej kondycji fizycznej.

W ósemce Baildonu widoczny brak treningu, co wpłynęło na brak wytrzymałości, zwłaszcza w trzecich starciach. Najlepszym bokserem był rutynowany **Chanos. Trochy** jako „mucha“ **zabłysnął talentem i jest wdzięcznym narybkiem dla „Slavii“ i prac trenera.**

Sędziował w ringu **Łukaszewski** energicznie, dając wychowacze pouczenie bokserom i poskromił kibiców, usuwając ich od ringu, gdzie przeszkadzali w walce swymi wątpliwymi radami. Na punkty sędziowali: Sadłowski i Kulik. Czas mierzył: Mozoń. Zapowiadał: Białas.

Wyniki techniczne

Waga musza **Trocha** (S)—**Moczko II** (B). **Trocha** wykorzystując brak krycia u Mroczki II, wykazał przewagę, zwiększył ją w ostatnim starciu i wygrał przez **techniczny k. o.**.

Waga musza: **Żur** (S) — **Drozd** (B) Walka żywa. Zwyciężył **Żur na punkty,** lepiej rozłożywszy swe siły na trzy starcia.

Waga kogucia **Matloch** (S) — **Niesyto** (B). Spotkanie rozpoczyna się młócką ciosów. Niesyto nie wytrzymuje jednak tempa walki i przegrywa **na punkty do Matlocha.** Stan meczu 6:0

Waga piórkowa **Rusień** (S)—**Brol** (B) Pierwsze starcie wyrównane. w drugim starciu Brol przechodzi do obrony, inkasuje cios w żołądek. idzie na deski i zostaje wyliczony. Wygrywa **Rusień** przez **k. o.**

Waga lekka **Danch** (S) — **Jauernik** (B). Najsłabsza walka spotkania. kończy się słusznym **remisem**. Stan meczu 9:1.

Waga półśrednia **Cieślik** (S) — **Pawliczek** (B). Na soczyste podbródkowe Cieślika. odpowiada kontrą Pawliczek, zasypuje ciosami przeciwnika, posyła go na deski, Cieślik na 5 wstaje, inkasuje cios w żołądek, idzie na deski, wstaje. Pawliczek poprawia w żołądek Cieślik znów idzie na deski i po porozumieniu z sekundantem rezygnuje z dalszej walki. Zwycięża **Pawliczek** przez **techniczny k. o.** Stan meczu 9:3.

Waga średnia **Warnowski (S)—Chanas** (S). Chanas. dawny bokser ZZK różni się o klasę od przeciwnika. Początkowo bada Warnowskiego. trafia go w żołądek, poprawia dwoma podbródkowymi i wygrywa przez **k. o.** Stan meczu 9:5.

Waga średnia **Janota** (S) — **Mazur** (B). — Obiecujący Mazur rozpoczyna silnym lewym zamachowym, natrafia jednak na rutynowanego Janotę, który rozporządza większym repertuarem ciosów i wykazuje przewagę. Czyste ciosy Janoty robią wrażenie na Mazurze, który się słania, czyni niedozwolone obroty, za co dostaje upomnienie. Pod koniec trzeciego starcia Mazur krwawi i rezygnuje z dalszej walki. Zwycięża **Janota** przez **techniczny k. o.** Ogólny wynik spotkania 11:5.

Poza programem spotkania odbyła się walka pokazowa **Komuda — Tworek**, obaj warszawiacy, obecnie członkowie WMKS., pokazali boks w lepszym wydaniu. Walka żywa, tempo jej narzuca szybszy Tworek, natrafia jednak na kontry Komudy, który przeszedł do ataku i wykazał przewagę.— Powolny zwykle Komuda wykazał w tym spotkaniu poprawę szybkości, wykazując się kilkoma dobrymi seriami ciosów.

PO SPOTKANIU

Sędzia ringowy **Łukaszewski,** przewodniczący WSS:

„poziom jak na początek sezonu zadawalający, szereg młodych talentów potrzebuje koniecznie opieki trenera związkowego, którego praca konieczna staje się dla dalszego postępu boksu“.

Kierownik sekcji bokserskiej Baildonu Baron:

„wygrała drużyna lepsza, porażce naszej przypisać należy brak treningu“.

Kierownik sekcji bokserskiej Białas:

„Jestem z wyniku zadowolony, chłopcy moi pracują i należy oczekiwać dalszych ich postępów“.

Aktualności bokserskie

Bokserzy śląscy w Łodzi

Łódź (Tel. własny). Sekcja Bokserska ŁKS Łódź zorganizowała propagandowe zawody bokserskie z udziałem zawodników śląskich. Zawody spełniły swoje zadanie, ponieważ ściągnęły bardzo liczną publiczność, która oklaskiwała niektóre walki, stojące na bardzo wysokim poziomie. Z dumą musimy stwierdzić, że właśnie walki, w których startowali nasi zawodnicy, cieszyły się największym zainteresowaniem i stały na najlepszym poziomie. Najlepiej ze śląskich zawodników wypadł Grądkowski, który sposobem swojej walki zaimponował łódzkiej publiczności. — Przeciwnikiem jego był znany weteran ringowy Durkowski. Nasz zawodnik miał przez cały przebieg spotkania wielką przewagę, technicznie przewyższał przeciwnika swojego o klasę. Durkowskiego w drugiej rundzie tylko gong uratował od k. o.

Pisarski miał dzisiaj słabszy dzień, i z przeciwnikiem swoim Niewadziłem wygrał tylko nieznacznie na punkty. Dwie pierwsze rundy były wyrównane, dopiero w trzeciej Pisarski wykazał swoje możliwości, uzyskał przewagę i spotkanie wygrał na punkty.

Trzeci z zawodników, który z miejsca dostał od łodzian przydomek „wiatrak“, Strużyna, przegrał swoją walkę z najlepszym łodzianinem — Olejnikiem. Strużyna przez wszystkie trzy rundy pracował jak motor. Niestety system jego walki nie był czysty, a sędzia ringowy, były mistrz Polski — Garncarek — nie potrafił opanować sytuacji. — Strużyna przez wszystkie trzy rundy nie dawał za wygraną i z lepszym od siebie przeciwnikiem prowadził walkę równorzędną, nie dając mu przyjść do głosu. Dopiero w trzeciej rundzie Olejnikowi udało się zastopować chaotyczne ataki przeciwnika i wygrać tę rundę.

W pozostałych walkach. mało ciekawych, spotkali się zawodnicy miejscowi. (JZ)

Bokserzy poznańscy w Katowicach

W dniu 9 września br. o godz. 12-ej w południe rozegrane zostaną w dawniejszej sali Powstańców w Katowicach przy ul. Sokolskiej rewanżowe zawody bokserskie między **ZWM Poznań a WMKS-em Katowice.**

Do powyższych zawodów drużyny wystąpią w swych najlepszych składach. Clou wieczoru stanowić będzie niewątpliwie spotkanie w wadze półciężkiej między wicemistrzem Europy Pisarskim a mistrzem Polski Szulczyńskim.

Oto składy drużyn: (na pierwszym miejscu zawodnicy z Poznania)

waga musza: Żurek — Górecki.
waga kogucia: Brzoszkiewicz — Moczko.
waga piórkowa: Wróblewski — Różański,
waga lekka: Pela — Komuda,
waga półśrednia: Sek — Bielski,
waga półśrednia: Wolniakowski — Grądkowski,
waga średnia: Dubisz — Strużyna;
waga półciężka: Szulczyński — Pisarski. (Z).

BOKSERZY SIEMIANOWICZANKI WZNAWIAJĄ DZIAŁALNOŚĆ

Na pierwszy trening bokserski, który się odbył w ubiegłą sobotę w sali gimnastycznej im. Piramowicza. Obecnych na pierwszym treningu było 30 uczestników, gdzie pod okiem trenera ob. Wiedemana i ob. Filbiera rozpoczął się intensywny trening. Zorganizowanie sekcji bokserskiej należy się duże uznanie dla kier. sekcji ob. Dyrdy Pawła, który jest fachowym organizatorem W. F. Treningi odbywają się w każdą środę i sobotę o godz. 19—21 w szkole im. Piramowicza przy ul. Ks. Stabika.

Sejmik śląskich bokserów

W związku ze zbliżającym się sezonem bokserskim, organizuje Śląski Okręgowy Związek Bokserski **„Sejmik Śląskich Bokserów”** dnia 9 września br. o godz. 9.30 rano w Katowicach, przy ul. Francuskiej 12, pokój 67 (Woj. Dom Kultury).

Kurs na sędziów bokserskich

Śląski Okręgowy Związek Bokserski Wydział Spraw Sędziowskich organizuje **kurs sędziów bokserskich** w czasie od 24 września 1945 do dnia 7 października 1945. Osobiste zgłoszenia kandydatów przyjmuje Śl. OZB Wydział Spraw Sędziowskich, w każdy wtorek i piątek od godz. 18—19 w lokalu Związku. Katowice ,ul. Francuska 12 pokój 40. do dnia 20 września 1945. Na kurs przyjmuje się tylko pełnoletnich obywateli Państwa Polskiego.

Telefon Redakcji „SPORTU“ 334-03

Po rozgrywkach eliminacyjnych

W piłce nożnej na Śląsku

Katowice. (Z). Rozgrywki eliminacyjne o wejście do A klasy Śl. O. Z. P. N. są prawie że już na ukończeniu. Do rozegrania pozostało jeszcze zaledwie parę spotkań w grupie chorzowskiej i mysłowickiej. Mecze te nie będą jednakowoż miały większego znaczenia na ukształtowanie się tabeli rozgrywek piłkarskich.

RUCH MISTRZEM I-ej GRUPY

Mistrzostwo w grupie pierwszej chorzowskiej zdobyła drużyna Ruchu z Wielkich Hajduk. Udział Ruchu, AKS, Naprzodu z Lipin, Śląska, Wawelu i RKS-u z Łagiewnik w tych eliminacjach wpłynął decydująco na wzrost zainteresowania się tą grupą. Była to bowiem jedna z największych grup, to też nic dziwnego, że walki prowadzone tu były z niezwykłą zaciętością. Od samego początku czoło tabeli tworzyły: kilkakrotny mistrz Polski Ruch, Pogoń Nowy Bytom, Naprzód, Śląsk RKS. Łagiewniki oraz Wawel z Nowej Wsi. W połowie eliminacyj załamała się drużyna AKS-u, nadrabiając jednakowoż stracone punkty w końcowej fazie rozgrywek. Pozostałe drużyny walczyły ze zmiennym szczęściem. Prowadzenie tabeli obejmowała co tydzień inna drużyna, wykorzystując pauzę, bądź też potknięcie się z któregoś przeciwników. Ostatecznie zwycięstwo przypadło w udziale drużynie najrówniejszej, grającej również dobrze na obcym, jak i na własnym terenie. Słabe punkty, drużyny mistrza, to atak. Obok Górki i Laseckiego nie ma tu więcej wartościowego zawodnika. Pomoc i trio obronne z Bromem na czele to najsilniejszy punkt tej drużyny.

Sprawa dwuch dalszych drużyn, mających wejść do śląskiej klasy A z uwagi na skreślenie z dalszych rozgrywek eliminacyjnych — drużyny Wawelu z Nowej Wsi pozostaje narazie otwarta. Najwięcej szans posiadają tu Naprzód z Lipin, Pogoń z Nowego Bytomia, R. K. S. Łagiewniki oraz chorzowski AKS. Dopiero po wypowiedzeniu się w tej sprawie Śl. O. Z. P. N. (z uwagi na walkowery po drużynie z Nowej Wsi) będą mogły być wyłonione dwie dalsze drużyny.

KOSTUCHNA REWELACJĄ W II-ej GRUPIE.

W grupie katowickiej mistrzostwo przypadło w udziale drużynie Kostuchny, która okazała się rewelacją w tej grupie.

Drużyna Kostuchny to zespół bardzo groźny. Najlepsza linia tej drużyny to atak i trio obronne. Na 18 gier zdobyła ona 32 punktów i bardzo dobry stosunek bramek 73:13. Z grupy tej wchodzą dwie drużyny do klasy A. Zasadniczo wicemistrzostwo zdobyła tu drużyna kolejarzy katowickich. Z uwagi jednak na to, że w drużynie tej brał udział zawodnik nie upoważniony do rozgrywania zawodów mistrzowskich sprawa znalazła się na forum WG i D. Dotychczas nie zapadła jeszcze żadna decyzja w tej sprawie. W razie zdyskwalifikowania tej drużyny, wicemistrzostwo przypada automatycznie drużynie Ligocianki z Ligoty.

W GRUPIE III-ej.

W grupie trzeciej — mysłowickiej z uwagi na toczące się jeszcze rozgrywki kwestia zdobycia pierwszego miejsca nie została jeszcze rozstrzygnięta. Najwięcej szans posiada tu W. M. K. S. z Katowic oraz RKS. Naprzód z Janowa.

Milicyjny KS. to jeden z najbardziej wyrównanych zespołów piłkarskich na Śląsku. Najlepszą częścią tej drużyny to atak i trio obronne. W tegorocznych rozgrywkach piłkarskich o mistrzostwo A klasy drużyna ta zgotować nam może niejedną jeszcze niespodziankę.

Drugi poważny kandydat z tej grupy to RKS. Naprzód z Janowa, drużyna niezwykle ambitna. Nie wiele ona ustępuje milicjantom, a że w rozgrywkach znalazła się na drugim miejscu, to przypisać to należy załamaniu się psychicznemu tej drużyny w końcowej fazie rozgrywek. Członkowie tej drużyny, to górnicy z pobliskich kopalń, którzy w pocie czoła pracują nad wydobyciem węgla dla potrzeb naszego przemysłu. Dlatego też drużynie tej należy się szczególne uznanie za zajęcie tak zaszczytnego miejsca w tabeli rozgrywek. Sądzimy, że drużyna ta nie spocznie na laurach, lecz w dalszym ciągu będzie się starała godnie reprezentować barwy RKS-ów.

RKS. POLONIA (Piekary) NIEZWYCIĘŻONA W OBECNYM SEZONIE DRUŻYNA.

W grupie czwartej — bytomskiej mistrzem została drużyna RKS. Polonia z Piekar. Na 10 rozegranych gier zdobyła ona 18 punktów i świetny stosunek br. 44:8. Drużyna ta to zespół bez wybitnych indywidualności, jednakże i bez słabych punktów i dlatego forma jej jest stała, bo niezależna od kaprysu jednego czy dwóch graczy. Z drużyny tej trudno kogoś wymienić. **Polonia piekarska obok Ruchu będzie jedna z najsilniejszych w ekstraklasie śląskiej** Z grupy tej z uwagi na mniejszą ilość uczestników wchodzi tylko jedna drużyna do klasy A, a szkoda, bo wicemistrz tej grupy, Wyzwolenie z Michałkowic, jest tylko gorszą o jeden punkt od mistrza.

Do śląskiej klasy A wchodzi poza tym jeszcze mistrz podokręgu rybnickiego i bielskiego. Rozgrywki w tych dwuch podokręgach nie zostały jeszcze zakończone.

PODOKRĘG RYBNICKI.

W podokręgu rybnickim, w którym bierze udział ponad 20 drużyn, a mianowicie: KS: Kop. Rymer, KS. Błyskawica Kopalnia Emma, TS. Stadion 20 Rybnik, KS. Jankowice, KS. Szarlota Rydułtowy, KS. Concordia z Knurowa, KS. 23 Czerwionka, KS. Łaziska Górne, TS. Wodzisław, RKS. 32 Przyszowice, KS. Pszów, KS. Chwałowice, KS. Lignoza, ZWM. Rybnik, OM TUR Rybnik, KS. Milicyjny Rybnik, KKS. Rybnik i RKS. Rybnik — **rozgrywki eliminacyjne prowadzone są z niezwykłą zaciętością. Rej wodzą tu KS. Rymer, drużyna niezwykle groźna, o czym świadczy uzyskany przez nią ostatnio remis z Crzcovią oraz drużyną KS. Błyskawica.**

PODOKRĘG BIELSKI

W podokręgu bielskim sytuacja w tabeli rozgrywek — po niedzielnych spotkaniach — nieco się wyjaśniła. Najwięcej szans na zdobycie mistrzostwa po niedzielnej porażce RKS-u Czechowice posiada RKS Kopalnia Brzeszcze, która znajduje się wprost w fenomenalnej formie, o czym najlepiej świadczy jej wysokocyfrowy wynik z KS Strzałą.

RKS Kopalnia Brzeszcze to zespół twardy, nieustępliwy. Najleszą częścią tej drużyny to atak oraz trio obronne z bramkarzem Miszorkiem na czele.

Trzeci podokręg — zagłębiowski rozporządzający z niezwykle bojowymi drużynami jak CKS. Czeladź. RKU. Sosnowiec, RKS. Zagłębie, RKS. Grodziec, AKS. Niwka i szereg innych — usamodzielnił się. Decyzja ta zapadła na posiedzeniu zarządu PZPN w dniu 14 sierpnia. Ogółem okręg zagłębiowski liczy ponad 30 klubów sportowych.

Śląską ekstraklasę reprezentować ma 12 drużyn, z tego przypada: na grupę chorzowską 3 drużyny, katowicką 2, mysłowicką 2, bytomską 1, rybnicką i bielską po jednej drużynie i zagłębiowski 2 drużyny. Wobec tego, że podokręg zagłębiowski się usamodzielnił, nasuwa się pytanie, która z pozostałych drużyn śląskich zasili szeregi klasy A. Naszym zdaniem lukę tę wypełnić powinna jedna z drużyn grupy chorzowskiej, gdzie zasadniczo znakomita większość tych drużyn reprezentuje wyższą klasę aniżeli pozostałe grupy oraz jedna z drużyn podokręgu rybnickiego. Na myśli mamy tu zespół KS. Błyskawica, rokujący dość dobre nadzieje na przyszłość.

W tegorocznej batalii eliminacyjnej brało udział około 120 klubów sportowych.

Poniżej podajemy tabelki rozgrywek eliminacyjnych od grupy I do IV-tej. Tabelek z podokręgu rybnickiego i bielskiego jak również okręgu zagłębiowskiego z uwagi na brak konkretnych danych na razie nie zamieszczamy. Po uzupełnieniu niektórych wyników zamieścimy w jednym z najbliższych numerów naszego tygodnika.

GRUPA I CHORZOWSKA.

	gier	pkt.	br.
1. Ruch W. Hajduki	20	30:10	53:19
2. Pogoń N. Bytom	22	30:14	83:35
3. Naprzód Lipiny	22	29:15	58:36
4. RKS. Łagiewniki	21	28:14	63:23
5. AKS. Chorzów	20	24:16	67:34
6. Wawel N. Wieś	20	24:16	43:28
7. Śląsk Świętochł.	22	24:20	39:22
8. Kresy	20	16:24	54:67
9. RKS. Chorzów	22	16:28	47:59
10. Sęp Godula	20	14:26	41:73
11. RKS. Zgoda	20	10:30	32:80
12. KS. 27 Orzegów	21	3:39	14:115

GRUPA II KATOWICKA

1. Kostuchna	18	32:4	73:13
2. ZZK. Katowice	18	30:6	114:18
3. Pogoń Katowice	18	22:14	50:38
4. Ligocianka	18	20:16	37:29
5. Slavia Ruda	18	19:17	37:29
6. RKS. Kleofas	18	18:18	48:54
7. RKS. Orzeł	18	17:19	39:59
8. Pocztowy KS.	17	8:26	25:62
9. AKS. Mikołów	18	7:29	22:75
10. Płomień Katowice	17	7:27	32:90

GRUPA III MYSŁOWICKA

1. WMKS. Katowice	17	28:6	64:11
2. Naprzód Janów	17	28:6	64:30
3. Baildon	18	25:11	69:29
4. Siemianowiczanka	18	24:12	56:22
5. TS. Murcki	18	20:16	64:45
6. DK. Mysłowice	18	18:18	46:74
7. RKS. Siła	17	12:22	29:54
8. RKS. 20 Bogucice	17	11:23	31:59
9. ZTS. Szopienice	18	7:29	33:70
10. Pogoń Imielin	17	3:31	16:75

GRUPA IV BYTOMSKA

1 Polonia Piekary	10	18:2	44:8
2 Wyzwolenie Michałk.	10	17:3	43:11
3 Ruch Radzionków	10	10:10	25:29
4 Orkan W. Dąbrówka	10	6:1[illegible]	26:31
5 Brynica Kamień	10	5:1[illegible]	15:58
6 Śląsk Tarn. Góry	10	4:1[illegible]	16:40

Jubileusz 20-lecia RKS Zagłębie

(waw) 20 lat to spory szmat czasu. Na barwnej taśmie wspomnień przesuwa się szereg faktów z historii klubu. Były tam dni chmurne, słoneczne i zwykłe, szare... Ot! Jak w ogóle w życiu. Jedno możemy stwierdzić, że **w dziedzinie sportu w ogóle, a sportu robotniczego w szczególności RKS „Zagłębie" ma swój poważny wkład i udział,** a 20 lat pracy klubu nie poszło na marne.

Klub powstał **w r. 1924** ze sfuzjowania się „Naprzodu", „Olszy" i „Przyszłości" pod nazwą początkową TUR, którą zmienił w rok potem na obecną „Zagłębie". Pierwszym prezesem był ob. Majko M.

Pełny rozwój klubu datuje się od chwili objęcia prezesury w r. 1925 przez ob. Wolskiego Wł. Jego to energii, umiłowaniu i pracy zawdzięcza „Zagłębie" swój rozrost i poważne, późniejsze sukcesy sportowe. Członkowie klubu to młodzież robotnicza Dąbrowy Górn. Klub, kierując się zdrową zasadą, nigdy nie liczył na obcych graczy, nie kaperował ich, a racjonalnie i konsekwentnie szkolił własne rezerwy, złożone z miejscowego elementu. Rezultatem tego był równy i dobry poziom drużyny, pozwalający jej utrzymać się zawsze na czołowych miejscach w rozgrywkach. **Pierwsze mistrzostwo zdobyło „Zagłębie" w 1929 r., drugie w 1931, a poza tym zawsze należało do elity drużyn Okręgu zagłębiowskiego.**

Szczytem sukcesów sportowych jest rok 1936. W tym roku bowiem zdobyto mistrzostwo Okręgu i prawo do walki o wejście do Ligi Państwowez, drużyna juniorów zdobyła wicemistrzostwo Polski w swej grupie, a poza tym „Zagłębie" zostało w rozgrywkach ogólnopolskich RKS-ów wicemistrzem Polski. Na tym poziomie klub utrzymuje się do wybuchu wojny.

W czasie okupacji działalność klubu pozornie zamiera, by tym intensywniej rozwijać się konspiracyjnie. W tej pracy rej wodzi ob. Kubik, organizujący ukryte zawody i krzewiący ducha sportowego wśród członków.

Po upadku Niemiec klub od razu przystępuje do pracy. W obecnych rozgrywkach eliminacyjnych „Zagłębie" zupełnie łatwo zdobywa mistrzostwo swej grupy, dowodząc, że drużyna jego w dalszym ciągu jest jedną z czołowych w Zagłębiu.

Na czele klub ustoją starzy jego członkowie, byli gracze I-szej drużyny, jak prezes inż. Dąbrowski, wiceprezes Zieliński K., ob. ob.: Witkowski J., Kubik, Grabowski, trener Szpruch i inni. Ludzie ci oddani sercem i duszą klubowi, gwarantują pełny jego rozwój na przyszłość. W ramach uroczystości jubileuszowych nasiąpi dekoracja 220 członków klubu, najstarszych i najbardziej zasłużonych dla klubu. **Obecny stan posiadania klubu wyraża się cyfrą 56 graczy piłkarskich, 15 graczy siatkówki i koszykówki oraz 350 członków wspierających, a poza tym organizuje się sekcję lekkoatletyczną.**

„Zagłębie" na swoim terenie cieszy się dużą popularnością, będąc jedną z najsympatyczniejszych drużyn Zagłębia.

Uroczystości jubileuszowe

Zagłębie — Skra Częstochowa 2:1 (1:0)

Bramki dla Zagłębia zdobyli: Mstowski i Banasik. Dla Skry Bulski. Sędziował Trzmiel.

W ramach uroczystości jubileuszowych 20-lecia istnienia RKS Zagłębie odbył się powyższy mecz, zakończony po równorzędnej grze zwycięstwem jubilatów.

Skra, pogromca śląskich drużyn u siebie w Częstochowie, nie miała szczęścia na wyjeździe, przegrywając w Dąbrowie Górniczej. Skra przedstawia drużynę dobrą, o wyrównanych liniach z groźnymi skrzydłami: Bulskim i Langierem. Zagłębie natomiast ma pewnych obrońców i dobrą linię pomocy, wzmocniona ostatnio Kłosem, który wraca z W.M K.S.-u do macierzystego klubu. Atak trochę słabszy od tyłów, spełnił na ogół swoje zadanie. Gra sama była bardzo żywa i na dobrym poziomie. Tempo silne i utrzymane do końca meczu, a mimo to gra fair. Drużyny były sobie zupełnie równorzędne i wynik remisowy lepiej odpowiadałby przebiegowi gry. Miejscowi grali z olbrzymią ambicją zupełnie zrozumiałą w tak uroczystym dla nich dniu i dzięki temu oraz przysłowiowemu „łutowi" szczęścia mecz wygrali.

Inne wyniki jubileuszowe są następujące:

Siatkówka: **RKU Sosnowiec — Zagłębie 15:10, 15:1.**

Koszykówka: **RKU Sosnowiec — Zagłębie 28:26 (16:8).**

Po ładnym i zaciętym meczu nieznacznie wygrało RKU.

Przedmecz piłkarski rozegrany między dwoma drużynami Zagłębia pierwszej B i drugiej zakończył się zwycięstwem drużyny pierwszej B 7:1 (0:0) (Waw)

Zagłębie gra na dwóch frontach

W dniu 9 bm. reprezentacja Zagłębia jak wiadomo rozegra spotkanie piłkarskie z reprezentacją Krakowa w Sosnowcu, a oprócz tego, jak się dowiadujemy, druga reprezentacja Zagłębia wyjeżdża do Częstochowy w tym samym dniu, aby spotkać się tam pod nazwą Sosnowca z reprezentacją Częstochowy.

W związku z tym celem wyłonienia reprezentacji na obydwa mecze kapitan podokręgu Piwnik powołał 27 graczy, którzy rozegrają w dniu 5 bm. w Będzinie na boisku Sarmacji mecz eliminacyjny w teamach A i B. po którym zostaną ostatecznie ustalone reprezentacje na Kraków i Częstochowę. (Waw.)

SPROSTOWANIE

W związku z naszym artykułem nr. 5 z dnia 27 sierpnia br. w którym podaliśmy, że łyżwiarka Scheibertówna zdradziła swe przekonania narodowe i przyjęła t. zw. II-gą volkslistę otrzymaliśmy od niej **pisemne stwierdzenie kierownika komisariatu I Mil. Obyw. w Chorzowie** z którego wynika, że **Scheibertówna „jest pod względem moralnym nienaganna" oraz „narodowości i usposobienia czeskiego".**

Dalsze wyniki

Czarni Sosnowiec — WKS. Kraków 6:3 (4:2)

Bramki dla zwycięzców zdobyli: Maczuga 2, Hancel, Pytlarz, Marciniec i Brzeski po jednej. Dla WKS-u Szmid 2 i Roszak 1. Sędzia Radoszewski dobry.

Wicemistrz pierwszej grupy Zagłębia Czarni z Sosnowca przerwali passę ostatnich niepowodzeń, bijąc w ładnym stylu drużynę WKS-u (61 pp z Krakowa) w meczu towarzyskim.

Gra ładna, niezwykle fair na dobrym ogólnym poziomie, przy całkowitej przewadze gospodarzy.

W przedmeczu **Płomień IB, pokonał Czarnych I B 4:2 (2:1).** (Waw)

Pogoń Katowice — AKS. Chorzów 1:1 (1:0)

Pogoń: Krzyk, Kozłowski, Marciniak, kpt. Podleśny, Świtała, Kruk E., Stawski, Miłkowski, Chrząszcz, Gontko, Kliszcz.

AKS: Kasprzak, Kubiczek, Pawełczyk, Szmidt, Szaton po przerwie Andrzejewski, Woźny, Grzesik, Kusz, Sawiczek, Pytel, Majowski.

W sobotę, 1 września br., odbyło się towarzyskie spotkanie piłki nożnej Pogoń — AKS. Obie drużyny wystąpiły w osłabionych składach, gdyż Hogendorf (Pogoń) i Sitko (AKS) biorą udział w meczu Poznań — Śląsk.

Pogoń wystąpiła w „odmłodzonym" składzie i będąc drużyną bardziej wyrównaną, wykazała przewagę, o czym świadczy ilość zdobytych rogów 11:4, z których pięć niestety wyraźnie było zmarnowanych — strzelonych w aut.

Bramki zdobyli: dla Pogoni **Kliszcz,** dla AKS **Andrzejewski.** Z AKS. wyróżnił się Sawiczek, Pytel, Szaton i Andrzejewski. Sędziował Kosek.

ŁKS — KS LIGOCIANKA 3:3 (1:2)

Łaziska Średnie. Towarzyski mecz piłkarski rozegrany na boisku ŁKS między drużynami KS Ligocianka z Ligoty a miejscowym ŁKS, zakończył się wynikiem remisowym. Gra szybka, naogół wyrównana. Wynik odpowiada tak jej przebiegowi, jak i stosunkowi sił. Strzelcami bramek byli: Miller 2, i Kwaśny. w zespole gości. Wawrzyniak, Grzegorczyk i Lisiecki w drużynie gospodarzy. W przedmeczu rezerw zwyciężyli gospodarze 3:2.

POLONIA BYTOM — REPREZENTACJA POW. BYTOM 3:3 (1:0)

Bardzo ciekawy przebieg gry. Bramki dla Polonii zdobyli: **Kozak 2** (jedna z karnego) i **Cymbała 1.**

ZZK BYTOM — POLONIA Ib BYTOM 2:1 (1:1)

ZZK. Katowice — ZZK. Sosnowiec 3:2 (3:0)

W czwartek 30 września br. wobec nie przybycia graczy ZZK z Gliwic i Opola celem wyłonienia reprezentacji śląskiej ZZK. na święto sportu ZZK. w Warszawie, rozegrano jedynie spotkanie ZZK. Katowice — ZZK. Sosnowiec.

Katowice: Karuga, Prasol, Lucyga I., Bomba, Muszeta, Panczyk, Dubiel, Ruda, Bożek, Lucyga II., Zieja.

Sosnowiec: Wieczorek, Szota, Buchacz, Krosta, Hamankiewicz, Gawroński, Olszewski, Petka, Dębski, Marszałek, Szewczyk, po przerwie ze Strzemieszyc: Trutkowski i Janowski.

Panujący upał osłabił tempo gry meczu, który miał przebieg spokojny i nie ciekawy.

Do przerwy lekka przewaga kolejarzy katowickich, dla których bramki zdobyli **Ruda, Bożek, Dubiel.** Po przerwie Sosnowiec wzmocniony w ataku świeżymi graczami ze Strzemieszyc: Trutkowskim i Janowskim przeszedł do ataku, wykazał przewagę w grze i ze strzałów **Olszewskiego i Trutkowskiego** ustalił wynik dnia 3:2. Rogów 7:3 (4:1). Sędziował Kołodziej.

RKS. KOPALNIA BRZESZCZE — KS. STRZAŁA BRZESZCZE 12:1 (9:0)

Brzeszcze. Spotkanie eliminacyjne z cyklu rozgrywek o wejście do klasy A podokręgu bielskiego między wyżej wymienionymi drużynami zakończyło się wysokocyfrowym zwycięstwem leadera tej grupy.

U zwycięzców na specjalne wyróżnienie zasługuje dobrze zapowiadający się bramkarz Miczorek. U pokonanych najlepszy Morończyk z ataku. Łupem bramek podzielił się cały atak. Publiczności ponad 100 osób. (z)

TS HEJNAŁ — RKS. CZECHOWICE 2:1 (1:1)

Kęty. Niespodziewana porażka RKS-u w spotkaniu eliminacyjnym o wejście do kl. A **podokręgu bielskiego. Wskutek** utraty dwóch cennych punktów szansę RKS. Czechowice w walce o wejście do śląskiej ekstraklasy zmalały lały do minimum. (z)

RKS. GRODZIEC SLAVIA RUDA 5:3 (2:1)

Spotkanie towarzyskie tych dwóch zespołów, rozegrane na boisku w Grodźcu, zakończyło się po ciekawej grze zasłużonym zwycięstwem gospodarzy.

Najlepszym graczem na boisku okazał się bramkarz Slavii, który swą fenomenalną grą uchronił gości od znacznie większej porażki.

Bramki dla zwycięzców uzyskali: Kantorski 2, Rojek, Pawlik i Prostawski po jednej, dla pokonanych prawy łącznik oraz dwie samobójcze. Publiczności ponad 1500 osób. Sędziował objektywnie Piekarczyk. (z)

REZ. RKS. GRODZIEC — RKS. MARS ŁAGISZA 3:2 (2:0)

GROBLE I GARBARNIA KROCZĄ BEZ UTRATY PUNKTÓW W ROZGRYWKACH ELIMINACYJNYCH

Kraków. (tel. wł.) Rozegrane onegdaj mecze piłkarskie z cyklu gier eliminacyjnych nie przyniosły żadnych niespodzianek. **Groble i Garbarnia** uzyskały dalsze zwycięstwa, wybijając się na czoło drużyn biorących udział w rozgrywkach. Obydwie drużyny nie straciły do tej pory punktów, czym nie może się pochwalić Cracovia i Wisła.

POLONIA WARSZAWA — KP ZJEDNOCZENIE ŁÓDŹ 4:2 (1:1)

Łódź. (Tel. wł.) Występ drużyny Polonii był w Łodzi oczekiwany z wielkim zainteresowaniem. Drużynę stołeczną poprzedzała wielka fama, uważa się ją bowiem za jedną z silniejszych w Polsce. Niestety 4000-na publiczność doznała pewnego zawodu. Polonia była wybitnie w dniu tym niedysponowana, wystąpiła w dodatku w pierwszej połowie uez Odrowąża, który będąc po ciężkiej grypie, oszczędzał się. Mecz nie stał na zbyt wysokim poziomie, miał przebieg chaotyczny, a w końcowych minutach zakończył się niemiłym zgrzytem, bowiem publiczność niezadowolona z ostrej, gry drużyny stołecznej, wtargnęła na boisko. Dopiero interwencja milicji przywróciła spokój.

Drużyna Zjednoczonych zawiodła pokładane w niej nadzieje, rozegrała mecz fatalnie pod względem taktycznym i przegrała zasłużenie. Bramki dla zwycięzców uzyskali: Jaznicki 3, i Odrowąż 1.

R 1572

Redaguje: Komitet redakcyjny, Katowice Dąbrowskiego 22 Adres Redakcji: Katowice, Sobieskiego 11 (pokój 24*25). tel. 334 03. Wydawca: Spółdzielnia Wydawnicza „Książka" Katowice.